Czy pracownicy państw. uzyskają podwyżkę płac?

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 12 lutego 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 42

ZMARŁ OJCIEC ŚW. PIUS XI.

Rzym, 11. 2. (PAT). W PIĄTEK O GODZINIE 5.30 RANO ZMARŁ PAPIEŻ PIUS XI.

Warszawa, 11. 2. (Telef.) Jak już depesze doniosły, po długotrwałej chorobie zmarł Papież Pius XI., wielki przyjaciel Polski i były nuncjusz apostolski w Warszawie.

ŚMIERĆ NASTĄPIŁA W PRZED DZIEŃ 17-STEJ ROCZNICY RZĄDÓW NA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

S. p. Pius XI. od kilku dni zajęty był przygotowaniami do zbliżających się uroczystości. W ostatnich dniach przygotowywał wielką mowę, którą miał wygłosić do biskupów rzymskich podczas uroczystości jubileuszowych. —

GWAŁTOWNE POGORSZENIE STANU ZDROWIA OJCA ŚW. NASTĄPIŁO W CZWARTEK PO POŁUDNIU,

kiedy jak wiadomo, Ojciec Św. uległ silnemu atakowi serca, który jednak niebawem minął i chory zasnął. Kryzys nastąpił dopiero w godzinach rannych.

Na wieść o poważnej sytuacji nadbiegł siostrzeniec Papieża hr. Ratti, oraz dostojnicy watykańscy. Przybył również kardynał Pacelli, aby uzyskać szczegółowe dane o przebiegu choroby. Mimo groźnych wieści nie tracono nadziei, ponieważ oba ataki uznane zostały za mniej niebezpieczne od ataku z dnia 25 listopada ub. r., kiedy to Ojciec Św. zemdlał przy odprawianiu Mszy św., przy czym stracił wówczas przytomność na przeszło trzy godziny.

Około godziny 6-tej zrana rozeszła się wiadomość, że

OPATRZONY ŚW. SAKRAMENTAMI, KTÓRE PRZYJĄŁ Z RĄK KARDYNAŁA LAURI, OJCIEC ŚW. ZAKOŃCZYŁ ŻYCIE,

zachowując do ostatnich chwil przytomność i modląc się wraz z otaczającymi go osobami. Przed samym zgonem Ojciec Św. usiłował wykonać gest błogosławieństwa.

Rzym, 11. 2. (PAT.) Wiadomość o zgonie Papieża Piusa XI. została zakomunikowana natychmiast przez nuncjusza papieskiego przy Kwirynale szefowi rządu włoskiego Mussoliniemu, który z kolei powiadomił króla i cesarza Wiktora Emanuela III.

Ojciec Św. Pius XI. Achilles Ratti, urodził się 31. V. 1857 w małym miasteczku Idesio w okolicach Mediolanu w rodzinie dyrektora fabryki. Kształcił się w seminarium św. Piotra Męczennika i w kolegium św. Karola w Mediolanie, następnie studiował dwa lata w wyższym seminarium.

Achilles Ratti wraz ze swym przyjacielem Aleksandrem Lualdi najwyższym arcybiskupem Palermo, został przedstawiony Papieżowi Leonowi XIII jako jeden z najzdolniejszych słuchaczy. W roku 1882 Achilles Ratti powrócił do Mediolanu i w ciągu kilku miesięcy został księdzem w Barni. Następnie, zgodnie z życzeniem Papieża Leona XIII zostaje przeniesiony do wielkiego seminarium, gdzie w ciągu



pięciu lat sprawował stanowisko prefekta.

Ks. Ratti był zapalonym alpinistą. Wakacje swe poświęcał dalekim i trudnym wycieczkom w Alpach. W r. 1889 odkrył nową drogę na wschodnim zboczu Monte Rossa. Rzym mianował go wiceprefektem biblioteki watykańskiej, jednocześnie nadając mu tytuł kanonika przy katedrze św. Piotra. Papież Benedykt XV. rozwinął w nim wielkie zdolności dyplomatyczne i wysłał go 29. V. 1918 w misji dyplomatycznej do Polski, jako wizytatora apostolskiego.

W r. 1919 ks. Achilles Ratti został mianowany nuncjuszem apostolskim w Polsce i tytularnym Arcybiskupem Lepantu. Na pierwsze lata nuncjatury ks. msgr. Ratti w Polsce przypadły zbrojne zmagania się z najazdem bolszewickim. Msgr. Ratti pozostawał w tym okresie w najbliższym kontakcie z Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem Marszałkiem Piłsudskim. Żywo odczuwał On troski i potrzeby kraju walczącego o swoją Niepodległość i granice. W ciągu okresu bojów pod Warszawą msgr. Ratti dał przykład całemu korpusowi dyplomatycznemu, oświadczając, że nie opuści stolicy Państwa, w której jest akredytowany. Stanowisko msgr. Ratti w tym okresie, jak również Jego postawa, kiedy był wizytatorem podczas okupacji niemieckiej, pozostały we wdzięcznej pamięci narodu polskiego.

Dnia 19. IV. 1921 msgr. Ratti otrzymał godność Arcybiskupa Mediolanu. Dn. 4. VI. 1921 Nuncjusz Apostolski msgr. Ratti opuszcza Warszawę, a w 12 dni później zostaje mianowany kardynałem. Dnia 6 lutego 1922. Ks. Kardynał Ratti został wybrany przez Conclave Papieżem, jako następca Papieża Benedykta XV, przyjmując imię Piusa XI-go.

Dziełem historycznym dokonanym przez Piusa XI było zakończenie sporu Watykanu z Kwirynałem, znanego pod nazwą kwestii rzymskiej. Układy prowadzone z szefem rządu włoskiego Mussolinim, doprowadziły do zawarcia w dniu 11 lutego 1929, układu znanego pod nazwą „układu lateraneńskiego", którego ratyfikacja nastąpiła dnia 7 czerwca 1929. Układy te położyły kres stanowi rzeczy powstałemu w 1870 r., kiedy wojska państwa włoskiego wkroczyły na terytorium państwa kościelnego, włączając Rzym do zjednoczonego Królestwa Włoch. Układem z 11 II. 1929 Włochy uznały państwo watykańskie pod suwerennością Papieża, przywracając w ten sposób historyczne Państwo Kościelne. Państwo Watykańskie uzyskało własną pocztę a nawet małą odnogę własnej linii kolejowej. W dniu 50-go jubileuszu kapłaństwa, Papież Pius XI poraz pierwszy przekroczył własny pałac watykański. Wkrótce po tym nastąpiła wizyta włoskiej pary królewskiej u Papieża Piusa XI.

Za czasów Jego pontyfikatu zawarte zostały konkordaty z Polską, Francją, Jugosławią, Łotwą, Litwą, Niemcami, Austrią i innymi państwami.

Citta del Vaticano. 11. 2. (PAT). Na podstawie ustanowionych przez Papieża Piusa XI przepisów kanonicznych, w 15 dni po zgonie Ojca św. zbiera się Conclave, celem dokonania wyboru nowego Papieża. Termin ten może być o dwa do trzech dni przedłużony.

Citta del Vaticano. 11. 2. (PAT). Po śmierci kardynała Merry del Val okazało się, że w testamencie wyraził On życzenie, by

POCHOWANO GO W POBLIŻU SARKOFAGU PAPIEŻA PIUSA X. Gdy o tym doniesiono Papieżowi Piusowi XI, ten wobec świadków otworzył Swój testament, w którym było wyrażone to samo życzenie. Wobec tego jeszcze za życia Piusa XI, zarezerwowano miejsce specjalne przy sarkofagu Piusa X w Bazylice św. Piotra.

* * *

Kondolencje

Warszawa, 11. 2. (PAT) Wczoraj w godzinach południowych złożyli kondolencje ks. nuncjuszowi apostolskiemu: szef kancelarii cywilnej dr Stanisław Łepkowski — w i-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Rosnącej harmonii w pracy państwowej odpowiadać musi rosnąca siła zjednoczenia w narodzie

Warszawa, 11. 2. (PAT) Przemówienie marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego, wygłoszone na jubileuszowym posiedzeniu plenarnym Sejmu w dniu 10 b. m. w 20-tą rocznicę pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego. (Podajemy w skróceniu — przyp. red.).

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej. Panie Marszałku Polski.

W imieniu Sejmu mam zaszczyt powitać Pana, Panie Prezydencie Rzeczypospolitej i Pana, Panie Marszałku Polski i podziękować za przybycie na dzisiejsze uroczyste posiedzenie Izby Sejmowej.

Nie tylko my, tutaj obecni, witamy z radością Najwyższego Przedstawiciela Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza i przywiązujemy do ich przybycia wielką wagę. Śmiem twierdzić, że cała Polska rozumie głębokie jego znaczenie:

ROSNĄCEJ HARMONII W PRACY PAŃSTWOWEJ ODPOWIADAĆ MUSI ROSNĄCA SIŁA ZJEDNOCZENIA W NARODZIE.

Wysoka Izbo.

Zakomunikować muszę dziś Wysokiej Izbie żałobną wiadomość: Nocy dzisiejszej zmarł Ojciec Święty Pius XI-ty.

Dwadzieścia lat temu, ówczesny nuncjusz apostolski w odradzającej się Polsce, ksiądz Achilles Ratti, zajmował w życiu naszego Narodu i Rzeczypospolitej nie tylko miejsce przedstawiciela dyplomatycznego. Był on wśród nas, był u boku Józefa Piłsudskiego, zarówno w chwili zwycięstwa, jak w czasie największych niebezpieczeństw.

Był tu między nami i z nami, był nasz — a kiedy został powołany na stolicę apostolską, kiedy wielkie dzieło swego życia wypełnił jako ojciec wszystkich wiernych — dla nas pozostaje zawsze naszym, otoczonym przywiązaniem i miłością szczególną Narodu polskiego.

W głębokim smutku chylimy czoła nad jego trumną.

Wysoka Izbo.

Dwadzieścia lat temu, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, otworzył zwołany przez siebie Sejm Odrodzonego Państwa Polskiego,

nawiązując tym aktem zerwane przed półtora wiekiem bez mała ogniwa łańcucha dziejów Rzeczypospolitej.

Aktowi temu nadał wówczas Wskrzesiciel Polski cechy największej uroczystości. Wiekowa tradycja Narodu widziała w nim swój symbol.

Podczas gdy Naczelnik Państwa, gdy Prezydent Rzeczypospolitej, jako pierwsi w Narodzie, są najwyższym symbolem Państwa — Izba Poselska i Izba Senacka istnieją po to, aby stanowić wyobrażenie całości Narodu.

To też pierwszym krokiem Józefa Piłsudskiego, kiedy, jako Wódz stanął na czele Państwa, było zwołanie Sejmu, aby w ten sposób dać wyraz swej jedności z Narodem, aby urzeczywistnić prawdę, że

NARÓD I PAŃSTWO SĄ TO TYLKO DWIE POSTACIE TEJ SAMEJ RZECZYWISTOŚCI.

Oto, co mówił Józef Piłsudski w dniu 10 lutego 1919 roku.

„Półtora wieku walk, krwawych nieraz i ofiarnych, znalazło swój triumf w dniu dzisiejszym. Półtora wieku marzeń o Wolnej Polsce czekało swego ziszczenia w obecnej chwili. Dzisiaj mamy wielkie święto narodu, święto radości po długiej, ciężkiej nocy cierpień...

„Obdarzeni zaufaniem Narodu, dać Mu macie podstawy dla jego niepodległego życia w postaci Prawa Konstytucyjnego Rzeczypospolitej.

„Prawa, przez Was uchwalone, będą początkiem nowego życia Wojnej i Zjednoczonej Ojczyzny".

Dziś, kiedy obchodzimy dwudziestą rocznicę tego „wielkiego święta", nie czas na wypominanie trudności i błędów z jakimi walczyć musiała Odrodzona Rzeczpospolita we własnym Sejmie i własnym Narodzie. Cóż bowiem dziwnego, że

Państwo i Naród po więcej niż wiekowej rozłące nie odrazu poznały się wzajem,

nie odrazu poczuły się jednością, nie odrazu potrafiły zrozumieć i odczuć nową rzeczywistość, że jeszcze bodaj dotąd pokutują dziwaczne rozdźwięki i smutne nieporozumienia.

Nic też dziwnego, że dopiero w 15 lat po Odrodzeniu, dopiero po nieudanych próbach i błądzeniach, po ciężkich zmaganiach wewnętrznych, Sejm zdobył się w dniu 26 stycznia 1934 r. na spełnienie, zleconego Mu przez Józefa Piłsudskiego, naczelnego zadania i powziął uchwałę zasadniczą, która miała się stać Prawem Konstytucyjnym, na jakie czekała Rzeczpospolita.

Otwierając Sejm Odrodzonej Rzeczypospolitej w dniu 10 lutego 1919 roku, Józef Piłsudski pogrążył w niepamięci długie okresy polskiej niedoli i upadku. Nowym blaskiem zajaśniało to wszystko, co było wielkie w naszych dziejach. A w tej wielkości i Sejmowi należy się miejsce poczesne.

Sejmy polskie miały dać wyraz szlachetnym uczuciom, wielkim porywom i sile twórczej Narodu.

Nie można zaprzeczyć, że dzisiaj Rzeczpospolita i Naród Polski idą szlakiem kolei pomyślnych.

W ciągu ubiegłych lat dwudziestu widzieliśmy i widzimy dzisiaj, jak życie Polski rozwija się coraz szerzej i pełniej. Widzimy nowe zdobycze, nowe osiągnięcia, nowe i coraz śmielsze zamierzenia.

Nie trzeba się jednak upajać wspaniałością rozwoju, bo chociaż w 1919 roku nie było prawie szkół powszechnych, a dziś w 28.000 szkół uczy się 5 milionów dzieci, to jeszcze wiele dzieci nie ma szkoły i jeszcze bardzo wiele nie ma takiej szkoły, jaką mieć powinno; bo w rozwoju gospodarczym idziemy ciągle na szarym końcu; bo jeszcze wielu ludzi nie ma pracy i chleba; bo jeszcze wiele najdonioślejszych problematów czeka swego rozwiązania.

I kiedy, stojąc przy warsztacie, na którym wykuwa się przyszłość Polski, spojrzymy na chwilę wstecz, aby się radować ogromem przebytej drogi, — wnet

musimy z tym większą siłą i bez żadnej zwłoki wzmagać tempo naszej pracy,

pogłębiać jej natężenie, rozszerzać jej zakres.

Nauczeni przykładem historii, pamiętni wskazań Piłsudskiego, znamy wagę czynów i wiemy, że muszą być wykonane w czas.

Dzieło, do którego osiągnięcia przyczynić się jest naszym obowiązkiem i gorącym pragnieniem, może być dokonane tylko solidarną pracą, zjednoczonym wysiłkiem, wzajemną wiarą, czynnym zespoleniem obywatelskim w narodzie.

Zanim przystąpimy za chwilę do naszych codziennych czynności i radzić zaczniemy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych, o wzmożeniu naszej obronności w powietrzu, o budżecie Rzeczypospolitej, udoskonaleniu jej praw publicznych i prywatnych i o innych ważnych sprawach, powiedzmy sobie jeszcze:

W dwudziestą rocznicę odrodzenia Sejmu, w obliczu nieśmiertelnej pamięci Józefa Piłsudskiego, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w obecności Naczelnego Wodza i przed całym narodem, oświadczamy dziś, że Sejm polski wielkość swego obowiązku rozumie i uczyni wszystko, aby mu sprostać.

PO ZGONIE OJCA ŚWIĘTEGO

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

mieniu Prezydenta R. P., pierwszy wiceminister spr. wojsk. gen. Janusz Głuchowski — w imieniu Marszałka Polski, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski — w imieniu Rządu, minister spraw zagranicznych J. Beck i marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski.

Warszawa, 11. 2. (PAT) Pan minister spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki złożył kondolencje w nuncjaturze apostolskiej z powodu zgonu Ojca Św. — w imieniu własnym, wojska i marynarki wojennej.

Warszawa, 11. 2. (PAT) W związku ze śmiercią Ojca świętego Piusa XI, minister spraw wewnętrznych zarządził, aby przez cały dzień 10 lutego rb. oraz w dzień pogrzebu w miastach wojewódzkich i powiatowych zostały wywieszone na gmachach rządowych i samorządowych flagi, opuszczone do połowy masztu na znak żałoby. Jednocześnie minister spraw wewnętrznych zalecił odwołanie zabaw publicznych, począwszy od dnia śmierci Ojca świętego do dnia pogrzebu włącznie.

* * *

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.—l. r.) W kołach politycznych podkreślają, że Polska ze szczególną żałobą przyjęła wiadomość o zgonie Ojca Św. Wyrazem tego są oficjalne słowa, wypowiedziane na dzisiejszym uroczystym posiedzeniu Sejmu w obecności p. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego Rydza przez marszałka Sejmu prof. Makowskiego.

Przyczyną tak ciężkiej żałoby jest fakt, że umarł Papież, którego powszechnie nazywano Papieżem polskim. Zapowiedziane w całym kraju na 12 bm. akademie z okazji 17-tej rocznicy koronacji Ojca Św. zamienią się w akademie żałobne.

Ostatnie chwile Ojca św.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.—l. r.) Ostatnie godziny życia Ojca Św. miały następujący przebieg. O godz. 4.30 usiłowano ułatwić oddechanie chorego przy pomocy tlenu. Krótko przed godz. 5 rozpoczęła się agonia. Śmierć nastąpiła o godz. 5.31, lecz na chwilę przed zgonem Ojciec św. odzyskał przytomność, wypowiadając cichym głosem kilka słów, z których obecni zrozumieli tylko: „Pokój, Italia, Jezus".

Prof. Rocchi stwierdził o godz. 5.32 zgon Ojca Św., po czym wszyscy obecni uklękli do modlitwy. Na twarzy Zmarłego widniał wyraz pogodny i spokojny. Ręce Jego złożone na krzyż, trzymały różaniec i srebrny krucyfiks. Nad łożem wisi obraz Św. Teresy, do której Ojciec Św. miał specjalne nabożeństwo i której przypisywał szereg łask, jakich doznał.

Konklawe 28 bm.

Citta del Vaticano, 11. 2. (PAT) W chwili śmierci Papieża liczba kardynałów wynosi 65, z czego 36 Włochów i 29 innych narodowości. — Dzienniki rzymskie przewidują, że konklawe zbierze się 28 lutego w Watykanie.

Kard. Pacelli zastępcą

Citta del Vaticano, 11. 2. (PAT) Od rana wszystkie urzędy watykańskie zostały zamknięte. Rządy w Watykanie objął w charakterze kamerlinga św. Kościoła Katolickiego kard. Pacelli. Kardynałowi wręczono pieścień Papieża i pieczęcie.

Piątek

od rana do godziny 18-tej w skrótach telegraficznych

W KRAJU

☐ Min. Poniatowski oświadczył senackiej komisji budżetowej, że w razie nie podniesienia się ceny zboża, ulegnie obniżce cena chleba.

☐ Min. Roman wyjeżdża jako przedstawiciel rządu R. P. do Nowego Jorku na otwarcie pawilonu polskiego na wystawie światowej.

☐ W wyborach na prezydenta m. Łodzi wybrani zostali były pos. J. Kwapiński (PPS) jako prezydent, oraz Szewczyk, Walczak i Purtal jako wiceprezydenci — wszyscy z P. P. S.

☐ W Miłośnie pod Warszawą nieznani sprawcy napadli na listonosza niosącego pocztę oraz 3.000 zł. w gotówce. Listonosz w obronie własnej strzelił z pistoletu, raniąc jednego z napastników.

☐ Policja aresztowała bandę złodziei, która grasowała na przedmieściu Warszawy. Wspólniczkami były dwie, wytwornie ubrane kobiety, które dostarczały informacyj włamywaczom.

ZA GRANICĄ

☐ Do Kłajpedy przybył parowiec norweski wiozący stu żydów, uchodźców z Sudetów.

☐ Władze kantonu genewskiego w związku z przybyciem kilku tysięcy uchodźców hiszpańskich, wydały zarządzenia celem wzmocnienia ochrony granic.

☐ Na stacji kolejowej Schwerte (Niemcy) nastąpiła katastrofa kolejowa, w której odniosło rany około 20 osób.

☐ Posiedzenie sejmu kłajpedzkiego zostanie odroczone prawdopodobnie do marca.

☐ Sprawa mianowania kardynała w państwach bałtyckich odwleka się z powodu niezałatwienia przez Litwę spraw związanych z konkordatem.

☐ Litwa buduje trzecią rozgłośnię radiową. Obecnie działające znajdują się w Kownie i Kłajpedzie.

☐ Marsz. Goering wydał śniadanie na cześć nowego ministra spraw zagr. Jugosławii Markowicza.

☐ Min. spraw wojsk. w Pradze zapowiada redukcję korpusu oficerskiego.

☐ Desant japoński, który wylądował na wyspie Hainan, obsadził wyspę bez oporu Chińczyków.

ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ

Szef O. Z. N. omówił w swoim onegdajszym przemówieniu całokształt zagadnień politycznych kraju. Spośród pięciu problemów, poruszonych przez gen. Skwarczyńskiego, szczególne znaczenie mają dwie sprawy: stosunek opozycji do idei zjednoczenia narodowego i zagadnienie zmiany ordynacji wyborczej.

Gen. Skwarczyński stwierdził jeszcze raz, iż hasło konsolidacji narodowej na zasadach sformułowanych przez Naczelnego Wodza

„podchwyciły nawet ugrupowania opozycyjne. Zasadę iż jedyną gwarancją stanowiska międzynarodowego Polski jest siła Państwa, oparta na Armii, wyznają dziś wszystkie niemal partie polityczne. Hasło to trafiło do mas i obecnie doły poszczególnych stronnictw prą w kierunku zjednoczenia".

Przeciwstawiają się jeszcze zdrowemu instynktowi mas sztaby partyjne, rozmaici politycy dawnego typu partyjnego, którzy co raz montują nowe dywersje. Czynią to albo w bezpośrednim frontowym ataku, albo systemem podjazdowym, wysuwając np. koncepcje rzekomo szerokiego porozumienia przez koalicję stronnictw. Poszczególne ogniwa długiego łańcucha tych rozpaczliwych ataków opozycyjnego partyjnictwa stanowią słynne rozruchy kwietniowe we Lwowie, rozmaite próby montowania folksfrontu, Nowosielce, strajk rolny, podburzające listy rozsyłane na „prawach rękopisu" przez kilku panów „emigrantów", wyczyny w rodzaju słynnego najazdu myśliniecklego Doboszyńskiego, oraz głośne filoczeskie uchwały, rezolucje i konferencje całej skonfederowanej opozycji, ogłaszane i organizowane w przededniu przyłączenia Zaolzia do Polski.

Gdy wszystkie te ataki rozbijały się o stanowczość kierowników nawy państwowej, gdy warcholskiej robocie prowodyrów, w miarę jak zaczął krzepnąć O. Z. N., zaczął się usuwać grunt pod nogami — wówczas zaczęto wołać: dobrze, na zjednoczenie się godzimy, ale trzeba zmienić ordynację. Rozwiązano Sejm i niemal zaproszono do udziału w wyborach wszystkich ludzi dobrej woli — na co skonfederowana opozycja odpowiedziała bojkotem.

Teraz prowadzi się inną gierkę. Komentując na partyjny sposób wyniki wyborów samorządowych, usiłuje się wywrzeć nacisk na najwyższe czynniki w Państwie, by przyśpieszyły prace Parlamentu nad zmianą ordynacji wyborczej. Nie wiadomo dlaczego ma się Parlament śpieszyć, kogo ma tym pośpiechem zjednać, czy tych panów z prawej strony, organizujących systematyczne rebelie na wyższych uczelniach, czy tych z lewej, organizujących nie liczące się z interesem Państwa strajki?

Już raz na tym miejscu zastrzegaliśmy się stanowczo przeciwko wszelkim próbom wywarcia nacisku na Sejm w sprawie szybkiej zmiany ordynacji wyborczej. Te nasze wywody z oburzeniem zacytowała prasa opozycyjna, zwłaszcza socjalistyczna. Dziś możemy potwierdzić nasze stanowisko oficjalnie, albowiem gen. Skwarczyński oświadczył w swoim przemówieniu:

„Ugrupowania opozycyjne miały możność wejść do obecnych Izb ustawodawczych, by konkretnie i twórczo wziąć udział w opracowywaniu nowej ordynacji wyborczej. Negatywne ustosunkowanie się ich do wyborów pozostawiło je w dalszym ciągu poza nawiasem ustawodawczej pracy państwowej.

W ten sposób uchyliły się one od wzięcia współodpowiedzialności za sprawy państwowe, a w ich liczbie również i za pracę nad zmianą ordynacji wyborczej.

Obóz nie dopuści do tego, by miała być uchwalona jakaś ordynacja przejściowa czy tymczasową o jakiej niektórzy gorliwi zwolennicy tej zmiany marzą.

Nowa ordynacja musi być dobra, zgodna z konstytucją i istniejącymi stosunkami w Polsce".

Powiedziano jasno i niedwuznacznie. Pod naciskiem demagogii nie można ustąpić, chyba, że się chce puścić wszystko na niepewne fale partyjnego rozbicia. Ostatnie wybory samorządowe są niedwuznaczną przestrogą.

Przed kilku dniami zamieściliśmy na łamach „Dziennika Polskiego" wywiad z prezesem Okręgu lwowskiego O. Z. N. — Dr Bronisławem Wojciechowskim, na temat doświadczeń wyborczych do samorządów wschodnio-małopolskich. Na podstawie wyników wyborów w Borysławiu okazało się, że ordynacja wyborcza do samorządów, zbyt pośpiesznie zmieniona, krzywdzi wybitnie polski element. W wywiadzie z Dr Wojciechowskim czytamy:

„Na naszą niekorzyść działały w Borysławiu również przepisy ordynacji wyborczej, która przy podziale mandatów faworyzuje większe skupienia głosujących w poszczególnych okręgach wyborczych. — Zwolennicy naszej listy są rozprószeni mniejwięcej równomiernie po całym Borysławiu, nie mając w żadnym okręgu większego nasilenia; Ukraińcy mieszkają w trzech zwartych grupach w wioskach przyłączonych w swoim czasie do Borysławia i w tych właśnie okręgach odnieśli nadmierny sukces.

Dla jasności sytuacji podam, że na listę nr 2 (PPS i Zw. Zawod.) głosowało 6.742 osoby. Lista ta uzyskała 21.652 głosy i w rezultacie otrzymała 20 mandatów. Jeżeli więc zestawimy wyniki listy nr. 1 i nr. 2, to uzyskamy następujący obraz: 2.993 wyborców listy nr. 1 wybrało trzech radnych, a 6.742 wyborców listy nr. 3 wybrało 20 radnych.

Jak więc Pan widzi wynik wyborów w Borysławiu nie świadczy zupełnie o istotnym układzie sił wśród tamtejszego społeczeństwa polskiego".

Dla zadowolenia partyjnych ambicyj nie można uchwalać przejściowych i nieprzemyślanych ordynacji wyborczych, krzywdzących w własnym Państwie przede wszystkim Polaków.

Specjalny zespół O. Z. N., który w myśl zapowiedzi gen. Skwarczyńskiego, zajmie się projektem zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych, musi w swej działalności szczególnie pamiętać o następujących artykułach Ustawy Konstytucyjnej:

Art. 4. 1) W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa. 2) Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.

Art. 10. 1) Żadne działania nie mogą stanąć w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonymi w jego prawach. 2) W razie oporu Państwo stosuje środki przymusu.

O tych artykułach niech pamięta i warcholąca opozycja, by nie trzeba było stosować „środków przymusu". Nie chciała wejść do Sejmu, by współdziałać w pracach nad zmianą ordynacji wyborczej, to niech teraz wrzaskiem, którego się nikt nie lęka, nie zakłóca atmosfery spokojnej i twórczej pracy.

St. Starz

Czy pracownicy państwowi uzyskają podwyżkę płac?

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — l. r.) Jak wiadomo, w związku z oświadczeniem wicepremiera Kwiatkowskiego na Komisji budżetowej Sejmu, z którego wynikało, że suma globalna na świadczenia personalne nie tylko nie może być zwiększona, ale może nawet będzie zmniejszona, Związki Pracownicze odbywają narady, przygotowując się do ewentualnego wystąpienia z konkretnymi dezyderatami w sprawie uposażeń pracowników państwowych. Równocześnie pracuje specjalna komisja pod przewodnictwem wiceministra Kożuchowskiego z udziałem przedstawicieli tych samych organizacyj pracowniczych, które dopuszczono do wszelkich materiałów budżetowych.

Zdawałoby się, że nie prowadzi do celu przesądzanie ewentualnych wniosków tej komisji, która jedna tylko rozporządza wyczerpującym materiałem. Z drugiej strony z góry wykluczona jest możliwość powiększenia wydatków personalnych w nadchodzącym roku budżetowym. Natomiast bardzo prawdopodobne jest

przeprowadzenie reformy uposażeń i powrót do jednolitego podatku dochodowego,

przy czym wyniknąć może z tego powodu niewielka różnica na korzyść pracowników w stosunku do obecnych podatków.

Nawiasem mówiąc w obliczeniach skarbu bardzo niewielką rolę odgrywają setki uposażeń wyższych kategoryj, natomiast decydującą rolę odgrywają dziesiątki tysięcy uposażeń niższych kategorii, których podniesienie właśnie ze względu na ich ilość naruszyć by mogło równowagę budżetu.

6 milionów dolarów kredytu na zakup bawełny i miedzi

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.—l. r.) Dowiadujemy się z Ministerstwa Skarbu, że w końcu ub. roku radca ambasady polskiej w Waszyngtonie przeprowadził rozmowy z Export and Import Bank, w rezultacie których bank ten zgodził się na otwarcie kredytu w wysokości 6 milionów dolarów na zakup bawełny i miedzi. W bież. roku kredyt ten zostanie wykorzystanu do wysokości 2 milionów dolarów.

Export and Import Bank w Waszyngtonie, który jest bankiem rządowym, udzielił Polsce kredytu po raz pierwszy i po raz pierwszy w okresie swego działania udzielił kredytu na zakup miedzi. Kredyty te będą rozdzielone polskim importerom bawełny i miedzi, których zobowiązania będą musiały uzyskać gwarancję Banku Gosp. Kraj.

Prezesi Izb. Roln. przeciwni nowej organizacji rolnictwa

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — l. r.). Na konferencji prezesów Izb Rolniczych zwołanej przez Ministerstwo Rolnictwa celem wypowiedzenia się na temat nowego projektu organizacji rolnictwa i rozszerzenia samorządu rolniczego,

żaden z prezesów Izb nie wypowiedział się za tym projektem. Natomiast przeciw temu projektowi wypowiedziało się kilku prezesów.

Mimo to zarządzono rozesłanie projektu do poszczególnych Izb Rolniczych w celu zaopiniowania go przez zarządy wzgl. rady terenowe Izb Rolniczych.

P. Prezydent wyjechał do Zakopanego

Warszawa, 11. 2. (PAT) Wczoraj w godzinach południowych Pan Prezydent R. P. wraz z małżonką wyjechał na kilkudniowy pobyt do Zakopanego, w związku z otwarciem zawodów narciarskich FIS.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z niewielkimi opadami, zwłaszcza na południu kraju. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Makabryczny pochód uciekinierów

Sztab prez. Azany wstąpił w szeregi gen. Franco

Tuluza, 10. 2. (PAT.) Według danych, opublikowanych przez komisariat dla spraw specjalnych, przez dworzec Motabian przeszło dotychczas

80 tysięcy uchodźców hiszpańskich.

Pośród nich kobiet, dzieci i starców było 68 tysięcy. Wszyscy oni umieszczeni zostali w specjalnych schroniskach. Około

20 tysięcy chorych przewinęło się przez miejscowe szpitale, ośrodki zdrowia i centra pomocy sanitarnej.

Około 10 tysięcy milicjantów na własne życzenie odesłanych zostało na tereny zajęte przez wojska gen. Franco.

Perpignan, 10. 2. (PAT.) Dziesięciu oficerów, stanowiących kancelarię wojskową prezydenta Azany, którzy po przejściu do Francji, przebywali w miejscowości Canet, pod Pergignan, wyraziło życzenie udania się na terytorium Hiszpanii narodowej.

Oficerowie ci odjechali wczoraj rano samochodami do Hendaye, skąd przez most międzynarodowy wejdą do Hiszpanii.

Kiedy zostaną podjęte

rozmowy hiszpańsko-francuskie

Paryż, 10. 2. (PAT) Paryski korespondent „Giornela d'Italia" pisze, że Francja, wysyłając sen. Berar da do Burgos, myli się, sądząc, że sam gest wystarczy do zdobycia sym patii i uznania.

Podobnie, jak spóźnione zamianowanie ambasadora na oddawna wakująca placówkę rzymską nie wystar czyło do przywrócenia atmosfery zaufania w stosunkach francusko-włoskich, tak samo

wydelegowanie sen. Berarda do Hiszpanii narodowej nie przyniosło konkretnych rezultatów.

Wedle dziennika — sen. Berardowi oświadczono w Burgos wyraźnie, że rząd francuski może liczyć na sympatie Hiszpanii, ale Hiszpania pamięta; będzie przede wszystkim o przyjaźni Włoch i Niemiec, które oddawna uznały rząd gen. Franco i złożyły konkretne dowody swej solidarności i współpracy.

Podkreślono równie, że

wszelkie realne rozmowy z Francją będą możliwe dopiero po zamianowaniu przez Francję formie akredytowanego ambasadora przy rządzie narodowym.

Zapytano wreszcie sen. Berarda, co rząd francuski zamierza uczynić ze złotem Narodowego Banku Hiszpańskiego, zdeponowanym w Banku Francji i jaki będzie los dzieł sztuki, wywiezionych przez rząd Negrina do Francji. Wszystkie te sprawy, konkluduje korespondent — były zapewne przedmiotem raportu, jaki przedłożył p. Berard ministrowi spraw zagranicznych Bonnetowi.

35 tysięcy czerwonych otoczonych przez powstańców

Perthus, 10. 2. (PAT.) Według nadeszłych tu, a niepotwierdzonych pogłosek, śmiały manewr wojsk gen. Franco pozwolił im otoczyć pomiędzy Figueras a La Junquera 35 tysięcy żołnierzy republikańskich, należących głównie do 18-go korpusu.

Doktorat honoris causa uniwersytetu sofijskiego dla P. Prezydenta R. P.

Sofia, 10. 2. (PAT) Senat uniwersytetu sofijskiego na posiedzeniu wczorajszym wybrał delegację z rektorem prof. dr. Aleksandrem Staniszewem na czele, która uda się dnia 18 bm. przez Bogumin do Warszawy, w celu wręczenia Panu Prezydentowi R. P. dyplomu doktora honoris causa wszystkich wydziałów uniwersytetu sofijskiego.

———

IX Ogólnopolski Zjazd Rolniczy

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.—l. r.) W dniach 7 i 8 marca odbędzie się w Warszawie IX Ogólnopolski zjazd fachowy rolniczy. W programie zjazdu przewidziane są referaty poświęcone zagadnieniu bezrobocia na wsi, samowystarczalności w rolnictwie, oddłużeniu rolników, przymusowej parcelacji gospodarstw zadłużonych, hodowli koni w Polsce i zagranicą, produkcji sadzeniaków i in.

———

Tajne posiedzenie francuskich

komisyj wojskowych senatu

Paryż, 10. 2. (PAT.) Trzy połączone wojskowe komisje Senatu, zajmujące się sprawami wojskowymi, a mianowicie

komisja wojskowa, komisja marynarki wojennej i komisja lotnicza, odbywają od dwóch dni wspólne tajne posiedzenia,

poświęcone zagadnieniom obrony państwa.

Po obszernym referacie premiera Daladier, jako ministra wojny, o stanie armii lądowej i po referacie ministra marynarki wojennej Campinchi, poświęconym sprawie sił morskich Francji, jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego odbędzie się

trzecie posiedzenie sprawozdawcze z referatem ministra lotnictwa o obecnym stanie awiacji.

Po przemówieniach kierowników trzech zasadniczych działów obrony narodowej, przewodniczący poszczególnych komisyj odbędą posiedzenia pod przewodnictwem prezesa komisji finansowej p. Caillaux dla wypracowania wspólnego sprawozdania, które zostanie przedłożone prezydentowi republiki.

Obrady wszystkich komisji będą ściśle tajne, nie mniej jednak, z tego, co przeniknęło do kuluarów parlamentarnych wynika, że wszyscy trzej ministrowie wskazali na poważne postępy, osiągnięte w ciągu ostatniego roku w dziedzinie organizacji obrony narodowej.

Członkowie komisji mieli w dyskusji jednak wyrazić życzenie dalszego przyspieszenia tempa zbrojeń francuskich. Pomiędzy zagadnieniami dyskutowanymi na komisji, znajdowała się również sprawa naczelnych władz wojskowych, a m. in. jednolitego dowództwa w czasie wojny i obecnej organizacji sztabu głównego.

W związku z tym w kuluarach krążyły dziś pogłoski, że gen. Gamelin, który łączy w tej chwili dwie funkcje, a mianowicie szefa sztabu armii lądowej i funkcję szefa sztabu głównego obrony narodowej, któremu podlegają szefowie sztabów marynarki i lotnictwa,

miałby zachować w swym ręku tylko naczelne stanowisko szefa sztabu obrony narodowej

z tym, że szefostwo sztabu armii lądowej miałby objąć dotychczasowy zastępca generała Gamelin — generał Georges.

Ostatnie wiadomości sportowe

POLSKA WYELIMINOWANA NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Bazylea, 9. 2. W czwartek odbył się w Bazylei trzeci półfinałowy mecz o mistrzostwo hokejowe świata pomiędzy Polską a Ameryką.

Zwyciężyła Ameryka w stosunku 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).

Po tym meczu Polska została wyeliminowana z dalszych rozgrywek.

Szczegółowe sprawozdanie podamy na biuletynie sportowym.

ZAWODY F. I. S. ODBĘDĄ SIĘ NA PEWNO W ZAPOWIEDZIANYCH TERMINACH

Zakopane 9. 2. Zawody F. I. S. mimo kłopotów, związanych z brakiem śniegu, dojdą napewno do skutku w terminie zapowiedzianym.

Gdyby panujące obecnie warunki atmosferyczne i śniegowe nie uległy zmia nie na lepsze, organizatorzy będą musieli przenieść trasy biegów długodystansowych w wyższe partie górskie.

Organizatorzy mimo wszystko, zdecydowani są jednak przeprowadzić całe mistrzostwa F. I. S. w terminie wyznaczonym.

STANISŁAW MARUSARZ SKOCZYŁ 80 M.

W czwartek St. Marusarz uzyskał — 79.79, 79.70 m. Czerniak skoczył 73.5, Paterlini uzyskał 75.5.

Budowa zapory w Rożnowie

ukończona będzie w jesieni 1940 r.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.—l. r.) Rozpoczęte w r. ub. roboty przy budowie zapory i zkładu wodno-elektrycznego w Rożnowie posuwają się szybko naprzód zgodnie z przewidzianym programem robót, według którego zasadnicze roboty mają być ukończone w końcu bież. roku, zaś całość prac w jesieni 1940 r.

Ogółem od początku roku

wykonano przeszło 75 procent całości robót ziemnych i wyłomów skalnych, ułożono 70 proc. całości betonu.

W tej chwili są już fundamenty prawie na całej długości zapory oraz budynek zakładu wodno-elektrycznego w surowym stanie. Na jesieni ub. r. przystąpiono do montażu urządzeń mechanicznych w samym zakładzie.

Obecnie ukończono montaż 5 rur spustowych,

dźwigów w hali maszyny oraz rozpoczęto montaż właściwych instalacyj turbinowych.

———

Bunt w szeregach armii

marszałka Czang-Kai-Szeka

Hankou, 10. 2. (PAT) Objęcie przewodnictwa t. zw. komisji pacyfikacyjnej przez marsz. Wu-Pei-Fu wywarło duże wrażenie w chińskich kołach wojskowych.

Generał Yu-Hsue-Czung odmówił przyjęcia dowództwa z ramienia marsz. Czang-Kai-Szeka nad oddziałami partyzanckimi w prowincjach Hokei i Szantung i maszeruje ze swymi oddziałami do Kaifengu,

gdzie znajduje się siedziba komisji pacyfikacyjnej, by oddać się pod rozkazy marsz. Wu—Pei.

W związku z tym

marsz. Czang-Kai-Szek zarządził reorganizację armii północno-wschodniej,

usuwając jej dotychczasowego dowódcę gen. Czen-Ko i mianując na jego miejsce gen. Pang-Hsuna, zwolennika marsz. Feng-Yu-Hsianga.

* * *

Tokio, 10. 2. (PAT) Wczoraj nastąpiło zblokowanie się partii robotniczej „Sziakai Taisziuto" ze skrajnie nacjonalistycznym ugrupowaniem „Tokohai". Nowa partia, która przybrała nazwę „Partii odnowienia" liczy 46 posłów.

Ofiara z części obiadu

dla lwowskich bezrobotnych

W sali posiedzeń Magistratu odbyło się wczoraj zebranie sekcji propagandowej, na którym omówiono organizację zbiórki pod hasłem „ofiara z części obiadu". Ponieważ akcja ta w zeszłym roku dała zupełnie dobre wyniki, postanowiono powtórzyć ją i w tym roku. Dzień zbiórki wyznaczono na 5-go marca. Kolportażem specjalnych arkuszy zbiórkowych do wszystkich mieszkańców Lwowa, zajmą się miejskie urzędy dzielnicowe. Poza tym, będą kolportowane specjalne 10-groszowe bony w restauracjach. W kasach kinowych sprzedawane będą w pierwszych dniach marca znaczki na pomoc zimową.

Z większych imprez, zaprojektowano urządzenie poranku rewiowego w sa Colosseum i kilka poranków kinowych.

———

Ze srebrnego ekranu

„Moi rodzice rozwodzą się"

(PALACE)

Bardzo zła powieść, bardzo źle filmowo zrealizowana, bardzo źle — z wyjątkiem Andrzejewskiej — odegrana... Oto efekt filmu „Moi rodzice rozwodzą się".

Jest to jeszcze jeden symptom plagi, która spadła na polską kinematografię: realizowanie okropnych, rzekomo „obyczajowych" powieści z warszawskich odcinków gazetowych Naprzód prześladowały nas przeróżne „Wilczury" i „Znachory", teraz zaś Kamil Norden czyli p. J. Migowa wkracza na ekrany.

Wystarczy pójść i zobaczyć film „Moi rodzice rozwodzą się". Kto lubi wesoło pośmiać się z „tragedii", znajdzie tu rzadką okazję. (O)

Szef O. Z. N. gen. St. Skwarczyński
o sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej

Warszawa, 10. 2. (PAT.) W czwartek, dnia 9 b. m. o godzinie 9-ej, obradował zarząd Koła Parlamentarnego O. Z. N. pod przewodnictwem gen. Skwarczyńskiego. O godzinie 10-ej rozpoczęły się obrady zespołu sejmowego Koła Parlamentarnego O. Z. N., poświęcone omówieniu spraw, związanych z dyskusją budżetową na plenum Sejmu. Ożywiona dyskusja nad powyższymi sprawami trwała do godziny 14-ej. — O godzinie 18-tej odbyło się plenarne zebranie całego Koła Parlamentarnego O. Z. N., na którym szef O. Z. N. gen. Stanisław Skwarczyński wygłosił obszerne, przeszło godzinne, przemówienie, które podajemy w znacznym skrócie.

Na wstępie szef O. Z. N. podkreślił, że

uważa za konieczne dla całości prac organizacyjnych dokonywanie od czasu do czasu przeglądu sytuacji politycznej Polski.

Analizując stosunki międzynarodowe świata, szef O. Z. N. gen. Stanisław Skwarczyński wyraził pogląd, że sytuacja, bez względu na chwilowe zaostrzenia czy uspokojenia, nie jest ustabilizowana. W tych warunkach

jedyną gwarancją niezależności i znaczenia międzynarodowego państwa jest jego wewnętrzna siła.

I na tej jedynie sile opierać się może polityka międzynarodowa państwa.

Polska polityka zagraniczna

Kierowana przez nasze czynniki decydujące polska polityka zagraniczna w ubiegłym roku zdała dobrze egzamin. W myśl wskazań politycznych Wielkiego Marszałka Piłsudskiego

prowadzimy stale niezależną od żadnych mocarstw czy bloków własną politykę międzynarodową, kto rej naczelnym wskazaniem jest interes Narodu i Państwa Polskiego.

Uzyskane w ostatnim roku sukcesy i wydatne podniesienie prestiżu międzynarodowego Polski, zawdzięczamy konsekwentnemu prowadzeniu polityki międzynarodowej w myśl tych trwa łych założeń.

Z sytuacji międzynarodowej wynikają dla naszej polityki wewnętrznej podstawowe założenia, wymagające od Polski wybitnego zwiększenia jej potencjału zbrojnego. Założenia te stanowią

naczelny motyw prac programowych i realizacyjnych O. Z. N.

Zagadnienie mniejszości narodowych

Następnie generał Skwarczyński w krótkich słowach poruszył sprawy mniejszości narodowych, podkreślając, iż wyłaniają się tu dwa zagadnienia:

mniejszości wschodnich i mniejszości żydowskiej.

Jeśli chodzi o mniejszości wschodnie, należy wychodzić z założenia, że Państwo Polskie musi być zwarte, silne i gotowe w każdej chwili do zbrojnego, jednolitego wystąpienia. Nasza deklaracji ideowa mówi wyraźnie, że szanujemy ich odrębności narodowe i kulturalne tak długo,

dopóki nie godzą w całość Państwa.

To sformułowanie jest podstawą nasze go stosunku do tych mniejszości

W sprawie żydowskiej wypowiedzi O. Z. N. są zupełnie wyraźne.

Dążymy do zmniejszenia ilości Żydów w Polsce przez emigrację oraz do radykalnego spolszczenia naszego przemysłu, handlu i rzemiosła. Nad realizacją tych postulatów musi pracować nie tylko rząd i Izby ustawodawcze, lecz również całe społeczeństwo, prowadząc konsekwentną akcję na polu gospodarczym.

Wszelkie hasła demagogiczne akcję tę osłabiają i rozbijają.

Idea zjednoczenia w szerokich masach

Omawiając w dalszym ciągu sytuację wewnętrzną Polski, gen. Skwarczyński podkreślił z naciskiem, że hasło zjednoczenia przeniknęło bardzo głęboko do świadomości całego narodu. Podchwyciły je nawet ugrupowania opozycyjne. Zasadę, iż

jedyną gwarancją stanowiska międzynarodowego Polski jest siła Państwa, oparta na Armii, wyznają dziś wszystkie niemal partie polityczne. Hasło to trafiło do mas i obecnie doły poszczególnych stronnictw prą w kierunku zjednoczenia.

Pod wpływem tych nastrojów spotykamy w uchwałach lub organach prasowych ugrupowań opozycyjnych głosy, wypowiadające się rzekomo pozytywnie na temat potrzeby zjednoczenia. Nie są to jednak głosy szczere. Mają one na celu zaspokoić zdrowe tendencje dołów partyjnych do zjednoczenia całego narodu. O faktycznej nieszczerości tych głosów i uchwał świadczą jednak wysuwane stale od dwóch lat te same warunki polityczne, spośród których głównym ma być reforma ordynacji wyborczej.

Negacja opozycji

Ugrupowania opozycyjne, miały możność wejść do obecnych Izb ustawodawczych, by konkretnie i twórczo wziąć udział w opracowywaniu nowej ordynacji wyborczej. Negatywne ustosunkowanie się ich do wyborów, pozostawiło je w dal szym ciągu poza nawiasem ustawodawczej pracy państwowej.

W ten sposób uchlity się one od wzięcia współodpowiedzialności za sprawy państwowe, a w ich liczbie również i za pracę nad zmianą ordynacji wyborczej.

Sprawa ordynacji wyborczej

W myśl wytycznej Pana Prezydenta R. P. obecne Izby ustawodawcze zajmą się sprawą ordynacji wyborczej. Po zakończeniu obrad budżetowych Sejmu

gen. Skwarczyński powoła specjalny zespół O. Z. N., który zajmie się projektem jej zmiany.

Obóz nie dopuści jednak do tego, aby miała być uchwalona jakaś ordynacja przejściowa czy tymczasowa, o jakiej niektórzy gorliwi zwolennicy jej zmiany marzą.

Nowa ordynacja musi być dobra, zgodna z konstytucją i istniejącymi stosunkami w Polsce.

Nota rządu węgierskiego do Pragi
Wołoszyn stracił wpływy na Rusi

Budapeszt, 10. 2. (PAT.) Węgierska agencja telegraficzna komunikuje:

Jak wiadomo, rząd węgierski przez swego posła w Pradze złożył protest u rządu czeskosłowackiego w związku z rozwiązaniem partii węgierskiej na Rusi Podkarpackiej, w wyniku czego partia ta nie może wziąć udziału w wyborach dnia 12 b. m. Poseł węgierski w Pradze zaprotestował również przeciwko aresztowaniu przez władze karpatoruskie Węgrów, którzy zbierali podpisy na listę wyborczą partii węgierskiej.

W odpowiedzi na to, ministerstwo spraw zagranicznych w Pradze zakomunikowało tamtejszemu posłowi węgierskiemu w formie noty, że począwszy od 28 października 1938 r. działalność wszystkich partii politycznych na Rusi Podkarpackiej została zawieszona.

Budapeszt, 10. 2. (PAT.) Jak donosi węgierska agencja telegraficzna z Ungwaru

Wołoszyn żyje w zupełnym odosobnieniu.

Przebywa on w swej willi, strzeżony przez terorystów ukraińskich i od tygodni nie opuścił mieszkania.

Wołoszyn jest obecnie tylko manekinem w rękach Rewaya i ukraińskiej organizacji terorystycznej, i podpisuje wszystko, czego od nie go zażądają.

Papież uległ poważnemu
atakowi serca

Rzym, 10. 2. (PAT.) **Po południu Ojciec Święty uległ atakowi sercowemu, który minął o godzinie 17-tej. Po ataku Papież usnął. Nagłe i zupełnie zasłabnięcie Ojca Świętego zgromadziło w Watykanie licznych dostojników kościelnych, oraz niektórych członków rodziny Papieża.**

Zdaniem lekarzy, pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło wskutek przepracowania.

Nad zdrowiem Papieża czuwają stale lekarze: Rocchi, Bianchi i Bonanemi.

Wiadomość o wczorajszym ataku sercowym Ojca Świętego wywołała olbrzymie wrażenie w sferach watykańskich i w Rzymie. W kościołach rzymskich od prawiane są gorące modły za Ojca Świętego.

Bankiet w Klubie sprawozdawców sejmowych

Warszawa, 10. 2. (PAT.) Dwudziestą rocznicę swego powstania uczcił dziś klub sprawozdawców parlamentarnych uroczystym bankietem w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego.

Bankiet ten zaszczycili swoją obecnością marszałek Senatu płk. B. Miedziński, wicepremier inż. E. Kwiatkowski, b. marszałek Sejmu M. Rataj, b. marszałek Sejmu dr K. Świtalski i b. wicemarsz. Sejmu S. Czetwertyński.

Zbrojenia w Stanach Zjedn.
osiągnęły punkt kulminacyjny

Waszyngton, 10. 2. (PAT.) Komisja wojskowa Izby reprezentantów, odesłała do swych biur projekt ustawy, dotyczącej obrony narodowej, przyjęty jednogłośnie we środę.

W projekcie tym komisja zaleca Izbie reprezentantów natychmiastowe powiekszenie lotnictwa i innych działów obrony narodowej w stopniu odpowiadającym powadze sytuacji międzynarodowej. Projekt przewiduje budowę 3032 samolotów, kredyty w wysokości 23 milionów dolarów na naprawę kanału Panamskiego i 32 milionów subsydiów dla przemysłu prywatnego, zwłaszcza dla fabryk amunicji

Ag. „Echo“ donosi: Organizacje terenowe Stronnictwa Pracy na swych zjazdach i zebraniach prowadzą ożywioną dyskusję w sprawie powrotu prezesa Stronnictwa Pracy Wojciecha Korfantego do kraju.

Uchwały „dołów“ Stronnictwa Pracy nie idą ponoć po lini Władz Naczelnych, choćby z tego względu, że powrót Korfantego zależy wyłącznie od samego zainteresowanego.

Rekordowy podwójny program: „Biały Motyl“ oraz „Alarm na morzu“

„Biały Motyl“. Od fiordów Norwegii po drapacze chmur Nowego Jorku — od asfaltów Paryża po piasek plaży w Palm Beach rozlega się okrzyk zachwytu nad mistrzowstwem fenomenalnego kunsztu Sonii Henie. Sonia Henie, Don Ameche, Cesar Nemec i Jean Hersholt dają koncert gry aktorskiej w najwspanialszej komedii „Biały Motyl“.

„Alarm na morzu“, to film o niebywałej reżyserii. Wszystkie sceny tego filmu zapierają po prostu dech w piersiach widzów! Wojna! Łodzie podwodne atakują krążowniki! Rozszalałe morze atakuje marynarzy! Torpedowce zatapiają wielkie nowoczesne podwodne okręty! **Pat O'Brien** w roli podoficera o żelaznej pięści i złotym sercu. **Wayne Morris** w roli pożeracza serc na lądzie, bohatera na oceanie. **George Brent** w roli komendanta łodzi podwodnej, który narażał życie dla dobra podwładnych, odtwarzają główne role w filmie **„Alarm na morzu“. — Od dziś wyświetla kino „TON“** w pasażu Mikolascha ten wielki, podwójny program.

Misterna działalność Kominternu

Między Hiszpanią a Chinami

Dwie koncepcje odgrywają zupełnie wyjątkową rolę w rewolucyjnych planach Kominternu. Już bezpośrednio po przewrocie bolszewickim w Rosji, Lenin wysunął hasło rewolucji komunistycznej w Chinach. Rewolucja w Chinach była ulubioną ideą wodza komunizmu rosyjskiego, który wychodził z tego założenia, że

zbolszewizowanie 400 milionów Chińczyków

zada śmiertelny cios ustrojowi kapitalistycznemu w Europie i Ameryce,

otwierając dalekosiężne perspektywy dla rewolucji komunistycznej w całym świecie. Po ewentualnym zwycięstwie komunizmu w Chinach, w obrębie ideologii bolszewickiej znalazłoby się, jak rozumował Lenin, przeszło pół miliarda ludzi. I dlatego też twierdził, że wysiłki Kominternu powinny iść w tym kierunku, aby czerwony sztandar zatknięty był nad olbrzymim państwem Środka. Tak więc,

rewolucja komunistyczna w Chinach stała się nieodzowną koncepcją Kominternu we wszystkich jego planach.

Z drugiej jednak strony inna grupa przywódców komunistycznych a m. in. Trocki ze szczególnym naciskiem wysuwali

plan wzniecenia

rewolucji światowej w Hiszpanii

i tym uzupełniali program akcji Kominternu. Rewolucja w Hiszpanii, według tych planów miałaby oddziaływać na kraje łacińskie z Francją i Włochami na czele, by

otworzyć bramę dla komunistycznego marszu do serca zachodniej Europy.

Była to druga koncepcja Kominternu, która pozostała w mocy nawet po znanym konflikcie Stalina z Trockim, i po wydaniu Trockiego poza granice państwa sowieckiego.

Obydwie koncepcje — chińska i hiszpańska również i w latach ostatnich stały na pierwszym planie poczynań kominternowskich. Komintern uprawiał przez długie lata propagandę komunistyczną w Chinach i w Hiszpanii, aby

przyśpieszyć wybuch rewolucji w tych krajach.

Ustalono nawet specjalną taktykę, którąby wytworzyła pozory, że

w Chinach chodzi o wyzwolenie od wyzysku mocarstw,

a przede wszystkim Japonii. Taktyka ta pozwoliła wykorzystać skrajne żywioły nacjonalistyczne Chin w rozkładowej akcji Kominternu. W Hiszpanii natomiast użyto innego chwytu, a mianowicie

rzucono hasło „walki o demokrację",

aby w ten sposób wydarzenia rewolucyjne na półwyspie Iberyjskim mogły oddziaływać na opinię innych krajów europejskich.

Madryt i Czungking są to symbole akcji Kominternu, odźwierciedlające

rozpiętość planów rewolucyjnych Moskwy.

Toteż

klęska wojsk czerwonych w Katalonii śledzona jest przez koła kominternowskie z największą troską.

Tym można sobie tłumaczyć nagły zwrot w propagandzie sowieckiej, która celem zatuszowania klęski hiszpańskiej wysuwa obecnie na pierwszy plan wydarzenia w Chinach.

„Jak się pan(i) czuje w Zakopanem?"

Onegdaj zapowiedziało Polskie Radio wywiad z bawiącymi w Zakopanem asami sportu zagranicznego.

Zapowiedź speakera rozpaliła nasz snobizm partiotyczny do czerwoności. Co też powiedzą ci goście ze świata o naszych Tatrach, o naszej kolejce na Kasprowy, o naszej organizacji i w ogóle o tym całym naszym polskim Fisie?

Nastawiamy głośniki, nastawiamy uszu.

Pierwsza powie nam coś mistrzyni Niemiec i świata p. Christl Kranz.

— Jak się pani czuje w Zakopanem?

P. Christl mówi, opowiada, śmieje się.

— Aha! — pośredniczy tłumacz.

— P. Christl Kranz mówi, że mało śniegu.

Teraz usłyszymy Anglików.

— Jak się panowie czują w Zakopanem?

Tłumacz:

— How do you do in Zakopane?

Tego co mówią Anglicy nie tłumaczy. — Zapomniał, czy co? Nie. To samo z Francuzami, Norwegami, Szwedami.

— Jak się pan (pani) czuje w Zakopanem?

Tłumacz:

— Comment allez-vous a Zakopane?

Goście odpowiadają. Nie rozumiemy i nigdy się nie dowiemy co mówili. — Rola tłumacza bowiem ogranicza się do zadawania jednego pytania, które widocznie wykuł na pamięć w kilku językach. Pewnie sam nie rozumie co odpowiadają.

Ha, trudno, nie każdy może być poliglotą. Tłumacz nim nie jest i my też nie jesteśmy.

Szkoda.

Oema

Notatnik kulturalny

KSIĄŻKA O CODREANU

Jerome Tharaud, najmłodszy akademik francuski, wydał wraz z swym bratem Jeanem nową książkę p. t. „L'envoye de l'Archange" — „Wysłannik Archanioła". Książka ta jest osnuta na tle życia Korneliusza Codreanu, obdarzonego zdaniem autorów silnym mistycyzmem.

LAUREAT KOGUCIEJ NAGRODY

Związek hodowców drobiu we Francji ustanowił nagrodę literacką dla pisarza, który wyda najciekawszą książkę opiewającą domowe ptactwo. Wybrańcem hodowców drobiu został Marcel Ayme (laureat nagrody dziennikarskiej Prix Theofraste-Renaudot w 1929). Nagroda hodowców drobiu nazywa się bardzo pięknie, „Prix Chanteclerc". Pierwszy jej laureat otrzymał ją za wydaną ostatnio książkę: „Contes du Chat Perche" — opowiadania kota na płocie.

CZTERNASTOLETNI ASPIRANT KONKURSU MUZYCZNEGO

Z okazji przygotowań do warszawskiego Festiwalu Muzyki Współczesnej zdarzył się nie tyle zabawny co raczej wzruszający wypadek. Otóż jak donosi „Muzyka Współczesna", nadesłał jury konkursowemu własną partyturę muzyczną pewien 14-letni kompozytor. Były to prymitywny walczyk i mazurek, napisane na jednej pięciolinii, jako że sam twórca nie potrafi jeszcze grać dwoma rękoma. W załączonym liście młody kompozytor prosił, aby w razie gdyby jego dzieła zostały wybrane, zawiadomić go z zachowaniem wszelkich ostrożności (list jedynie do „własnych rąk"); obawia się bowiem bardzo, by nie dowiedzieli się o tym rodzice, bez wiedzy których wysłał swe kompozycje na konkurs.

Niestety kompozycje młodocianego twórcy — może przyszłej sławy muzycznej — nie zostały przyjęte przez komisję kwalifikacyjną.

———

Mimochodem

Zbawienne i „światłe" rady p. (r.) dla ziemian

O ziemianach można powiedzieć, że są oni warstwą społeczną, której się „ma za złe". Ma się im za złe, że są ekskluzywni, ma się im za złe, że mają ziemię, że sprzedają ziemię, że żyją z „potu ludu" i t. d. Dziwne, że nikt nie ma za złe aptekarzom, że żyją z chorób ludzkich, albo lekarzom, że żyją z operacji wyrostków robaczkowych i innych.

Nikt nie jest święty i napewno i ziemianie mają sobie wiele, może nawet bardzo wiele do zarzucenia. Zbawienne rady daje ziemianom we wczorajszym numerze „Słowa Narodowego" p. (r.), który pisze m. in.:

„Naród polski w obecnej chwili potrzebuje tak wielkiego naprężenia sił, że nie stać go na wyłączenie poza nawias żadnej warstwy".

Chwała Bogu! Ziemianie pewnie uspokoją się po tym zapewnieniu.

Mniej jasny jest ustęp, z którego ziemianie prawdopodobnie nie będą mogli czerpać tak bardzo im potrzebnego światła.

Musi się bowiem ten stan rzeczy skończyć, w którym Polacy nie są zdolni we Lwowie do wykupienia żadnego obiektu przemysłowego od Żydów, bo nie otrzymają koncesji i nie mają kapitałów... Przykład ks. Czartoryskiego zakładającego w Stalowej Woli piekarnię mechaniczną powinien całemu ziemiaństwu na naszym terenie wskazać drogę.

Wynika z tego, że Lwowianie powinni mieć więcej pieniędzy, a ziemianie mają się starać o piekarnie mechaniczne. Czy tak?

W dalszym ciągu p. (r.) stawia ziemianom dwa przykłady „przykładnych ziemian" do naśladowania: p. Drohojowskiego i p. Marię Rodziewiczówną. Pierwszego, bo „wykazał jednak dużą niezależność", drugiej, bo jest „ziemianką z Polesia".

Ziemianie już będą wiedzieli, czego się mają trzymać. Chwała Bogu!

M. O.

PACYFISTYCZNA MAFIA

Pod tym tytułem ukazał się w „Polsce Zbrojnej" (z dnia 4 b. m.) artykuł, przypominający szereg wierszy Tuwima, Słonimskiego i Wittlina. Urywki te charakteryzują dobitnie co pisarze żydowscy myśleli i myślą o wojsku, obronie narodowej, służbie wojskowej. Oto:

Tuwim: „Do prostego człowieka"

„...wiedz, że to bujda, granda zwykła
gdy ci wołają: Broń na ramię,
że im gdzieś nafta z ziemi sikła
i obrodziła dolarami.
Rżnij karabinem w bruk ulicy..."

Słonimski: „Czarna wiosna".

„trzeba życie ojczyźnie nieść w dani
z tarczą albo na tarczy się wraca.
Cześć wam mordercy sankcjonowani.

Dzielnie mordujcie, prujcie bagnetem
Kto lepiej bije, ten lepszy żołnierz
Dostanie lampas złoty na kołnierz
I krzyż najwyższy władzy dekretem.

Odrzućcie bagnet, mundur i kask,
Tornister, pas i ładownicę
ze śpiewem wyjdźcie na ulice.."

Wittlin: „Kołysanka"

„Porzućcie oręże
szable i karabiny
bracia, ojce, syny,
męże."

„Przytoczone wiersze są wyraźną pochwałą zdrady i dezercji. Ale to jeszcze nie koniec — pisze „P.Z." — Zajrzyjmy dalej w głąb tych ohydnych książek, z których płynie narkotyk pacyfistycznej zgnilizny i jad nienawiści do żołnierza i wojska".

Tuwim: „Do generałów"

„Wam czerwone wyłogi na rzeź
za morderstwo, gwałty i pożogi...
Więc przestańcie udawać lwy
śmieszni ludzie obwieszeni gwiazdami.."

Słonimski: „Oko w oko"

„Nie męska to jest rzecz, ta wasza wiara w Boga
najokrutniejsza śmierć, to śmierć na polu bitwy...
Jeśli trzeba wam krzyków ciemnej „Lusitanii"
i charkotu miliona przestrzelonych płuc,
aby się upić werblem bojowych kompanii
pustem słowem „chorągiew", lichem słowem: „wódz".
Żargon bandy złodziejskiej, ten język szulerki
uprawiający business na ranach śmiertelnych
wyprać trzeba, pokazać te wyrazy ścierki
słowa zachwaszczające nasz język rzetelny".

A więc dla Słonimskiego słowa: „chorągiew" i „wódz", to „wyrazy ścierki" z „żargonu bandy złodziejskiej", „zachwaszczające nasz język".

Tuwim: „Plajta"

„Bombardyci, truciciele
Vivat wasz morderczy fach!
Fosgeniusze! Wyższe cele
Nakazują by szrapnele
biły w lud po miastach, wsiach!
Walić i kwita! Prezentuj jelita!..."
„Minister wojny, cesarz lub prezydent
ażeby przeżyć w życiu ten incydent

Słonimski: „Żołnierze"

Znam ja ten głupi wyraz twarzy
kiedy doktryna całych lat
raptem wykręci się na pięcie
i szajka zbirów bierze świat
pcha w nowe krwawe przedsięwzięcie
O, gentlemani! macie wiele sprytu
umiecie sprzedawać i kupować świetnie
a broniąc manii legendy i mitu
łeb nadstawiacie, aż wam kto odetnie,
Przez tyle lat padaliście w ofierze
byliście kupą gnoju, mięsem dla armaty...

O czytelnicy plakatów
gapie, węszące rozrywkę
dałbym wam tysiąc batów...

Weźcie odemnie tych prostaków
po cywilnemu, czy w mundurze
nie są mi warci funta kłaków".

Trudno cośkolwiek powiedzieć o tej „poezji". Niech tylko jej przypomnienie będzie jeszcze jedną przestrogą dla tych wszystkich czytelników, którzy przez długi czas bezkrytycznie przyjmowali tę „poezję". W tym czasie, gdy literatura polska znajdowała się na pasku u Żydów takie właśnie drukowano wiersze, w ten właśnie sposób wzmacniano w Polakach ich gotowość do bronienia swej ziemi, swych domów, swych rodzin!

Dla tych autorów, których książki dziś jeszcze znajdują się za witrynami wystaw ,tylko brzęk pieniądza był mową ojczystą, strach, opętańczy strach o własne jelita jedyną siłą, z której wywodziła się ich cała etyka.

Przypomnienie tych wierszy niech będzie przestrogą... Nie ich forma jest nam obca i wroga ,lecz ich treść!

Jak „chwieje się" imperium brytyjskie

po zdemaskowaniu irlandzkiego „planu S."

(ś) Zdemaskowanie słynnego irlandzkiego „planu S", którego realizacja miała wstrząsnąć murami reprezentacyjnych gmachów Londynu i angielskich fabryk amunicji, jeszcze raz zwróciło uwagę świata na... chwianie się imperium brytyjskiego. Terroryści, występujący w imieniu irlandzkiej armii republikańskiej, dążąc do wywołania „największego efektu w świecie" przez dywersyjną akcję wobec Anglii, jej armii, lotnictwa i marynarki, osiągnęli jednak swój cel, bez realizacji „planu S".

„Rząd republiki irlandzkiej uważa, że cztery dni wystarczą rządowi brytyjskiemu do namysłu"

— zdanie to, znajdujące się w liście do lorda Halifaxa, podała prawdopodobnie bez wyjątku cała prasa.

Jak zwykle, i tym razem wystarczył incydent w zasadzie bez większego znaczenia, aby przypomnieć światu o chwianiu się imperium brytyjskiego.

Ad hoc gromadzi się porażki polityki brytyjskiej, przypomina się separatystyczne odruchy w jej dominiach, pracowicie montuje się obraz zbliżającej się klęski imperialnej Anglii.

Historia ta powtarza się konsekwentnie co pewien czas. Niedawno byliśmy świadkami tych złowróżbnych wieści po konferencji monachijskiej. Przodowała w tej akcji prasa niemiecka i włoska. W olbrzymich, uzupełnianych kolumnami cyfr, artykułach dowodzono z precyzją o bankructwie polityki angielskiej, o jej niepowodzeniach finansowych, gwałtownym kurczeniu się wywozu brytyjskiego i zwiększaniu się bezrobocia. Trudno wierzyć, czy „flegmatyczni" Anglicy brali serio ten alarm.

Wersje te były potrzebne dla rozdmuchiwania nastrojów antyangielskich w społeczeństwie włoskim i niemieckim.

W rzeczywistości imperium brytyjskie jest dziś bardziej zwarte, silniejsze, spokojniejsze, niż przed kilku laty. Mediacyjna polityka Chamberlaina w żadnym wypadku nie może być traktowana, jako objaw słabości politycznej Anglii. Wystarczy nie zbyt wnikliwa analiza sytuacji w dominiach brytyjskich, aby zrozumieć bezsensowność tych pogłosek. Irlandia nie jest tu problemem najważniejszym.

Po wycofaniu garnizonów angielskich z Irlandii i podpisaniu traktatów gospodarczych, Irlandia weszła na tory lojalnej współpracy z Londynem.

Tego zdania jest premier de Valera. W ostatnim oświadczeniu, w związku z zamachami terrorystów, zakomunikował on w senacie Wolnego Państwa Irlandzkiego, że rząd jego nie będzie nadal tolerował używania terytorium irlandzkiego jako bazy dla terrorystów W. Brytanii. Wychodzi on z założenia, że rząd jego jest jedynym, prawnie wybranym rządem irlandzkim i nikt nie ma prawa występowania w imieniu narodu irlandzkiego. Oto fakt, który pozwala Anglii — przynajmniej na pewien czas — ze spokojem patrzeć na Irlandię.

Przeprowadzenie prawno - państwowych reform w Indiach — mimo, że reformy te nie zadowoliły Gandhiego i jego zwolenników — przyczyniły się w znacznym stopniu do stworzenia platformy porozumienia w izbach prawodawczych i uspokojenia zwalczających się elementów,

a co ważniejsza — do wciągnięcia szerokich mas do stosunkowo zgodnej współpracy, bez zrażania sobie ambitnych książąt.

Sprawa najaktywniej przejawiającego się do niedawna separatyzmu afrykanderów w Afryce południowej została zlikwidowana korzystnie dla Anglii. Do złagodzenia tego ruchu przyczyniła się przede wszystkim niemiecka propaganda kolonialna.

Jest zasługą Berlina, że separatyzm afrykanderów został zmniejszony do form regionalnej opozycji.

Anglia miała przy tym możność stwierdzić w Afryce południowej raczej objawy sympatii i przychylnego ustosunkowania się do Londynu. W innych dominiach nie widać na razie radykalniejszych dążeń do wyłamywania się z ustrojowych form imperium brytyjskiego. Z przejawiających się gdzieniegdzie odruchów separatystycznych, Anglia — jak dotąd — wychodzi zwycięsko.

Może jedynie na odcinku palestyńskim daje się odczuwać słabość Anglii. Zdaje się nawet, że tym razem Londyn ma głos mniej decydujący „niż przed dwoma laty. Wówczas udawało się jeszcze przy wspólnym stole konferować z Żydami i Arabami.

Dziś londyński „okrągły stół" stracił swoje symboliczne znaczenie. Nie udało się posadzić przy nim przedstawicieli skłóconych stronnictw arabskich i Żydów. Anglia znalazła się właściwie między dwoma „okrągłymi stołami".

Nie należy jednak wątpić, że przecież i z tej sytuacji polityka brytyjska znajdzie kompromisowe wyjście — przynajmniej dla siebie...

Refleksje o „chwianiu się" imperium brytyjskiego nie byłyby zupełne, gdyby nie wspomnieć o wewnętrznej sytuacji Anglii i o tym, że na straży tego imperium stoi solidarnie całe społeczeństwo angielskie. Solidarność tego społeczeństwa jest, na tle skłóconej Europy — zdumiewająca. Podczas niedawnego kryzysu, gdy ważyły się losy Austrii i Sudetów,

było publiczną tajemnicą, że na wypadek wojny przygotowywano rząd koalicyjny z udziałem przywódców wszystkich ugrupowań politycznych, nie wyłączając opozycji.

Gdy min. spraw zagranicznych lord Halifax przeprowadzał decydujące rozmowy z ambasadorem angielskim w Berlinie, Hendersonem — miał obok siebie leadera liberałów Sinclairea, oraz przywódców socjalistycznych Daltona i Attleego. W sprawach polityki zagranicznej, gdy w grę wchodziły ambicje mediacyjne Anglii, nie było różnic.

A u nas? Pewne fakty z okresu, gdy odzyskiwaliśmy Zaolzie, stanowią posępny cień w historii naszej opozycji.

Wersje o chwianiu się imperium brytyjskiego są, co najmniej, przedwczesne. Anglia nie tylko nie chce, ale nie bez powodu boi się wojny, bo nie wie, co na niej mogłaby stracić, gdyby nic nie wygrała... A poza tym,

nie najgorsze sukcesy przynosi jej dotychczas wojna mediacyjna,

w której Anglia, zgodnie ze swoją wiekową tradycją, występuje z bronią przechylającą prawie zawsze szalę zwycięstwa na jej korzyść: bronią tą są represje gospodarcze wobec przeciwnika.

DR ADAM PRZYBOS. — TARNOPOL

OSTATNI BÓJ PŁK LEOPOLDA LISA-KULI

Wspomnienie w dwudziestą rocznicę jego śmierci pod Torczynem

Ubiegło z górą sześć lat od chwili, kiedy Odrodzona Rzeczpospolita Polska hołd składała w Rzeszowie jednemu z najmłodszych jej bohaterów, płk. Leopoldowi Lis-Kuli. Wspaniały pomnik tego 23-letniego pułkownika, w jego rodzinnym mieście postawiony, ma świadczyć po wieczne czasy, że wdzięczna Ojczyzna nie zapomina o złożonych jej ofiarach. Kwiaty składane przez nieznane ręce wykwitają pod pomnikiem żywą pamięcią o tym, który nie wahał się poświęcić wszystko za prawo i wielkość Ojczyzny.

7 marca mija dwadzieścia lat od dnia, który miał być ostatnim dniem Lisa-Kuli w służbie Rzeczypospolitej spędzonym, od dnia, w którym żołnierskie jego serce ostatni raz dla Polski uderzyło.

Skaut, strzelec, legionista i peowiak, wreszcie major wojsk polskich prawu przede wszystkim żołnierza pozostał wierny do ostatniej chwili życia. W polu było zawsze jego miejsce. To też choć ofiarowywano mu w 1919 r. dowództwo 1 p. p. legionów w Jabłonnej, on wolał zrezygnować z tej funkcji, gdyż przykułaby go zbyt długo do pracy organizacyjnej poza frontem. Spieszy na front, jak przystało na szczerego żołnierza. W lutym 1919 r. widzimy go już we Włodzimierzu Wołyńskim na nowym posterunku dowódcy oddziałów, wchodzących w skład grupy gen. Śmigłego-Rydza. Na tym stanowisku miał dokonać najwaleczniejszych swych czynów, miał zabłysnąć prawdziwym talentem wodza i zagończyka.

Mając do dyspozycji szczupłe tylko oddziały nie waha się uderzyć na nieprzyjaciela znacznie liczniejszego, niepozwalając mu skoncentrować ataku na Włodzimierz. Pod Poryckiem uderza na nieprzyjaciela, który zabezpieczony bagnetami, pod osłoną karabinów maszynowych i armat czuje się zupełnie bezpiecznie. Lis-Kula pragnie go zaskoczyć. Najcięższe zadania jak zwykle zostawia dla siebie. W nocy z 1 na 2 marca wydawszy precyzyjne rozkazy skrada się jak prawdziwy lis ku nieprzyjacielowi. W nocy, w nieznanym terenie z młodym żołnierzem uderza na miasto i zdobywa je z bagnetem w ręce. Łup Poryckiej wyprawy nie mały. Kilka dział z jaszczami i zaprzęgiem, kilka karabinów maszynowych, wiele sprzętu wojennego, koni, jeńców wraz z dowódcą grupy atamanem Porochowskim i jego sztabem wpadają w polskie ręce.

Zachęcony tym niezwykłym powodzeniem układa nowy plan, na który ze względu na wielkie ryzyko zyskuje tylko częściową aprobatę gen. Śmigłego-Rydza. W celu zupełnego rozbicia wroga na odcinku Włodzimierza postanawia Lis-Kula jednym zamachem rozbić jego gniazda w rejonie Oździutycze—Twerdyń oraz w Torczynie. 5-go marca wyrusza całą swą siłą na swą ostatnią już niestety wojenną wyprawę. Zdobycie Twerdynia i Oździutycz w dniu 6-tym marca przychodzi bez większych trudności. Główne bowiem siły nieprzyjaciela zgromadziły się w Torczynie w liczbie 1.500 bagnetów i dwóch baterii i dział. Lis w stosunku do nich jest o wiele słabszy; wierzy jednak w swe powodzenie. Osobista odwaga i wiara w swój wpływ na żołnierzy każą mu liczyć się z pewnym zwycięstwem. Chce zresztą rozbić doszczętnie nieprzyjaciela. Liczy nadto na zaskoczenie, na gwałtowność ataku. Plan jego obejmuje główne natarcie na tyły, a więc od wschodu, od zachodu zaś tylko markuje akcję. Nocą po ciężkiej błotnistej drodze, owinąwszy koła armat słomą i szmatami, zbliża się ku Torczynowi. Kompania por. Tomsy-Zapolskiego uderzyć ma od frontu. Lis ze swym półbatalionem oskrzydla Torczyn od wschodu. Kawaleria mjr. Jaworskiego odcina odwrót nieprzyjacielowi. Artyleria ma rozpocząć atak strzałami w środek miasta. Atak ma nastąpić o 11-tej w nocy. Tymczasem zanim Lis-Kula dotarł ze swoimi na wyznaczone stanowisko, na godzinę przed wyznaczonym atakiem rozpętała się walka w zachodniej stronie miasta. A skoro jeszcze artyleria polska nie zaczęła w umówionym czasie dawać ognia, Lis-Kula momentalnie decyduje się na atak na tyły nieprzyjaciela. Właśnie słyszy uchodzące w pośpiechu nieprzyjacielskie tabory. Wysłany na nie jeden pluton ma je powstrzymać od ucieczki. Kilkanaście strzałów, potem okrzyk hurra! — wreszcie cisza: tabory zostały zdobyte. Wtedy uderza już na miasto. Tymczasem nieprzyjacielska bateria gotuje się do ucieczki. Lis każe dać do nich kilkakrotną salwę, by zabiwszy konie powstrzymać ją od ucieczki, sam zaś posuwa się szybko ku miastu. Spotyka się jednak z gwałtownym ogniem karabinów maszynowych. Szybkim natarciem zdobywa je i jest już w pierwszych domach Torczyna. Nieprzyjaciel odrzucony do miasta ucieka w popłochu. Zwycięstwo swe okupuje Lis-Kula własną krwią. W czasie natarcia kula nieprzyjacielska powala go na ziemię. Z otwartej rany uchodzi gwałtownie życie. Pluton zatrzymuje się, podnosi dowódcę i umieszcza go w najbliższym domu. Konieczna jest natychmiastowa operacja. Na szczęście jest lekarz i sanitariuszka. Ale Lis słabnie, choć cierpi, żywo dopytuje się o los swych żołnierzy. Może jeszcze uśmiechnąć się, słyszy, że Torczyn zajęty, że zdobyto cztery działa z zaprzęgiem, 11 karabinów maszynowych, wielu jeńców, masę koni, wozów i sprzętu. Wieści te pocieszają go, ożywiają — pragnie żyć, ratować się. Jest już za późno. W czasie operacji traci przytomność, w malignie wymawia najdroższe imiona: woła Matki, Komendanta, Szefa. Lis-Kula umiera około szóstej rano dnia 7-go marca 1919 roku, nie odzyskawszy już przytomności.

W kilka dni później awansowany na pułkownika Wojsk Polskich, — w Warszawie odbiera swój najwyższy hołd: Naczelny Wódz zdobi jego szczątki wieńcem z napisem: „Memu Dzielnemu Chłopcu — Józef Piłsudski". Pogrzeb w Rzeszowie stał się prawdziwą manifestacją jego rodzinnego miasta dla jednego z najdzielniejszych jego synów.

Dziś, po tylu latach, dosłużył się jego bohaterski cień apoteozy. Państwo Polskie czci w nim ideał żołnierza i obywatela. Wdzięczna za trudy, krew i śmierć Rzeczpospolita wezwała go na ostatni już i najzaszczytniejszy posterunek. Oto wyszedł z cichego grobu, jakby zwyciężył śmierć. Brązową twarzą pomnika wpatruje się po wieczne czasy w ulice rodzinnego miasta. Przykładem bohaterskiego życia prowadzi przyszłe pokolenia w zaszczytny bój i twardą służbę dla Państwa. Zza grobu świadczy o słodyczy tych, którzy żyją i umierają dla Ojczyzny. I to jest jego ostatnie i największe zwycięstwo.

Dzień Lwowa

11 lutego — **Sobota**

Łucjana

Jutro: Eulalii

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Sobota, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

Niedziela, 12 w poł. „Kot w butach" — bajka, 3.30 popoł. „Pani Prezesowa", 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

Poniedziałek, 6 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

Wtorek, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Kadeci marynarki oraz Zdradziecki wąwóz.
APOLLO: 100 dni Napoleona.
ATLANTIC: Kłamstwo Krystyny
BAJKA: Paweł i Gaweł.
BAŁTYK: Motyl hiszpański,
CASINO: Maria Antonina,
CHIMERA: Głos Matki.
EMPIRE: Pola Elizejskie.
EUROPA: Siostry Kleh
GLORIA: Fortancerki i Zbieg z San Quentin.
GRAŻYNA: Jezabel — Dzieje diablicy.
KOPERNIK: Mściciele.
MARYSIEŃKA: Serce matki.
METRO: Świecznik królewski oraz Dzień na wyścigach.
MIRAŻ: Gehenna.
MUZA: Cztery córki.
PALACE: Moi rodzice rozwodzą się.
PAX: Olimpiada.
RAJ: Profesor Wilczur.
RIALTO: Ósma żona Sinobrodego.
ROXY: Pobożne kłamstwo.
STYLOWY: Ultimatum i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Róża, oraz Myśliwy północy.
ŚWIT: Sherlok Holmes i dr Watson, oraz Bez rozkazu.
TON: Biały motyl oraz Alarm na morzu.
UCIECHA: 39 kroków i rewia

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Wyspa Jawa". — Po raz pierwszy.

TEATR

— „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ". Dzisiaj 11 bm. i jutro w niedzielę 12 bm. odegrana zostanie po raz drugi i trzeci świetna sztuka węg. Bus - Feketego p. t.: To więcej niż miłość", w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza. — Obsadę ról tworzą pp.: H. Billing, H. Chaniecka, M. Czaykowska, N. Karasińska, T. Suchecka, M. Sieniawska, J. Wiedeńska, oraz pp.: St. Daczyński, J. Budzyński, J. Machalski, J. Leliwa, J. Staszewski, P. Połoński, T. Przystawski, W. Klecki, T. Woźniak i T. Surowa. Nowe dekoracje projektu M. Różańskiego.

— „KOT W BUTACH", przemiła bajeczka pióra W. Dobaczewskiej odegrana zostanie raz jeszcze w niedzielę, 12 bm. o 12 w południ. w Teatrze W. Ceny miejsc najniższe, tj. od 20 gr. do 2 zł.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „PANI PREZESOWEJ". W niedzielę 12 bm. o 3.30 popoł. dana będzie w Teatrze W. po cenach znacznie zniżonych arcywesoła farsa pt. „Pani Prezesowa". z udziałem pp.: H. Chanieckiej, G. Oranowskiej, H. Dworzyńskiej, J. Machalskiego, J. Leliwy, R. Hierowskiego i J. Guttnera w rolach gł.

— WALERIAN BIERDIAJEW I LEOPOLD MUENZER W FILHARMONII LW. We wtorek 21 bm. o 7.30 wiecz. odbędzie się w Teatrze W. koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie znakomity dyrygent W. Bierdiajew. Solistą koncertu będzie fenomenalny nasz pianista, ulubieniec publiczności lwowskiej, prof. L. Muenzer.

— STAGIONE OPEROWE. Z przyczyn od Dyrekcji niezależnych terminy przedstawień operowych zostały zmienione. — W czwartek 16 bm. dana będzie opera „Lakme" Delibesa. W tytułowej roli wystąpi znakomita śpiewaczka scen polskich i zagranicznych Ada Sari. Dalszą obsadę stanowią: Halińska, Hinglerówna, Popowiczówna, Demetrowicz, Szymanowicz i Wraga w swej doskonałej roli Milakanty. Przy pulpicie kapelmistrzowskim znakomity dyrygent W. Bierdiajew. Reżyseria A. Uluchanowa. — W sobotę 18 bm. prześliczna opera Pucciniego „Cyganeria" z p. Cywińską w roli Mimi i Czepielówną w roli Musetty. Czwórkę cyganów stanowią: znany lwowskiej publiczności doskonały tenor D. Badescu, Z. Dolnicki, który w ubiegłym miesiącu odniósł wspaniały sukces w „Balu Maskowym", R. Wraga i S. Romanowski. J. Romanowski, St Tarnawski dopełnią całości obsady. Operę poprowadzi kapelmistrz J. Lehrer. Reżyseria A. Uluchanowa.

RADIO

— HANKA ORDONÓWNA wystąpi przed mikrofonem dziś o 21-ej w koncercie rozrywkowym „Jutro niedziela". W koncercie poza tym wezmą udział: Mała Orkiestra P. R., H. Huzarska, która odegra kilka melodii na klindze, W. Tychowski, wirtuoz na gitarze hawajskiej, oraz harmonista W. Turowicz. W przerwie koncertu ubawi słuchaczy skecz „Angina", opracowany w/g Marka Twaina przez R. Paporisza.

Głosy publiczne

Ratujmy Pohulankę!

Pospieszna dewastacja lasu na Pohulance

Szczątek naszych dawnych wspaniałych lasów miejskich, cudna Pohulanka — płuca Lwowa — po dewastacji i zniszczeniu lasu Krzywczyckiego — ulega obecnie od paru tygodni w przyspieszonym tempie zupełnemu wyrębowi starodrzewu, mimo że podobno las na Pohulance został przez władze wojewódzkie uznany jako „las ochronny".

Zarząd Pohulanki będącej własnością PP. Benedyktynek Ormiańskich, przeprowadza nie tylko wyrąb najwspanialszych buków, grabów, dębów i brzóz, ale od paru lat przez założenie w sercu Pohulanki piaskowni dąży do zupełnej zagłady malowniczych lesistych wzgórzy i przepięknej rzeźby terenu.

Nie dość na tym. Oprócz bowiem zwykłych okolicznych złodziejaszków wycinających każdego dnia i o każdej porze młody drzewostan małymi łatwymi do ukrycia piłami — zarząd folwarku dopuścił do wyłamania i zniszczenia około 150 sztuk młodej olszynki, jaka rosła u początku pierwszej polanki.

Ginie zatem bezpowrotnie strojna szata leśna Pohulanki, stanowiącej wraz z laskiem Węglińskim bezcenną naturalną ozdobę dla Cmentarza Obrońców Lwowa.

Czy wiadomo o tem wszystkim Władzom Ochrony Lasów? Gdzież jest Komitet Państwowej Rady Ochrony Przyrody, gdzie Liga Ochrony Przyrody, gdzie Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, gdzie Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze, co na to Towarzystwo Ogródków Działkowych i Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa? Wszak w pierwszej linii te instytucje powinny mocno wystąpić w obronie ginącej Pohulanki. Nie wątpimy, że p. prezydent dr Ostrowski, gospodarz miasta, nie dopuści do nowego zubożenia, zanikającej w zastraszający sposób zieleni miasta Lwowa, tak bardzo cennej i potrzebnej dla zmęczonych i spracowanych oczu mieszkańców miasta.
kno i zdrowotność Lwowa, niechaj chaj każdy Lwowianin czuły na piękno i zdrowotności Lwowa, niechaj urbaniści, higieniści, niechaj miłośnicy Lwowa śpieszą na Pohulankę i niech naocznie przekonają się o obecnej dewastacji lasu.

Dr. T. K.

Zastępczy obowiązek wojskowy

Na murach miasta rozlepiono ogłoszenia, w których Zarząd miasta Lwowa podaje do wiadomości, że listy pracy, obejmujące osoby podlegające w roku 1939 zastępczemu obowiązkowi wojskowemu zostały wyłożone do przejrzenia od dnia 8 do 21 bm. od godziny 10—12 w biurze Wydziału Wojskowego Z. M. Ratusz, III. p., drzwi z napisem „Zastępczy obowiązek wojskowy". Osoby zainteresowane powinny donieść Zarządowi miejskiemu o mylnym lub niewłaściwym wpisie do listy prac. Zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu podlegają: a) uznani za zdolnych do służby wojskowej w pospolitym ruszeniu (kat. „C"), lub do pomocniczej służby (kat. „D"), którzy uregulowali stosunek do służby wojskowej w latach 1934, 935, 936, 937 938, a nie ukończyli 50 lat życia, z wyjątkiem osób, które przesłużyły czynnie ponad 5 miesięcy oraz duchowni, zakonnicy itp.; b) przeniesieni do rezerwy z ponad kontyngentu, którzy ukończyli 24 lat życia w roku 1938 z wyjątkiem tych, którzy przesłużyli czynnie 5 miesięcy; c) zwolnieni częściowo od służby wojskowej (jedyni żywiciele rodzin i właściciele odziedziczonych gospod. rolnych) z wyjątkiem tych, którzy przesłużyli czynni ponad 5 miesięcy. Osoby wciągnięte do listy pracy obowiązane są do wykonywania pracy przez 6 dni w bieżącym roku kalendarzowym i mogą być powołane w każdym czasie br. do obowiązkowej pracy przy użyciu własnych narzędzi pracy, o ile narzędzia takie posiadają. Powołanie do wykonywania pracy pociąga za sobą te same skutki jak powołanie na ćwiczenia wojskowe. W obwieszczeniu podano również, które osoby nie podlegają obowiązkowi pracy w tym roku kalendarzowym.

ODCZYTY I WYSTAWY

— OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA FOTOGRAFIKI oraz WYSTAWA FOTOGRAFII MORSKIEJ budzą powszechne zainteresowanie. Szczególnie pięknie reprezentowany jest Poznań. Otwarta codziennie od 10—13 i od 17—19, w niedzielę od 10—14 w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, pl. Mariacki 9.

— DR ZYGMUNT ŁEMPICKI, prof. Uniw. J. Piłsudskiego w Warszawie, członek czynny PAU. będzie mówił w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznym dnia 15-go bm. o godz. 19.30 o „Twórcy i dziele w poezji". Odczyt organizuje Kasyno i Koło Lit.-Art. wspólnie z Tow. im. A. Mickiewicza we Lwowie. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Trzeci wykład prof. dra Ludwika Ehrlicha z cyklu: „Liga Narodów" pt.: „Co się stało z Ligą Narodów" odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50. Dla młodzieży 20 gr.

RÓŻNE

— ŁĄCZĄC SIĘ W ŻAŁOBIE z całym społeczeństwem katolickim z powodu śmierci Papieża, — Koło Pań Polek Ewageliczek we Lwowie odwołuje zabawę karnawałową, zapowiedzianą na sobotę, dnia 11 bm.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU odwołuje wszystkie popołudniowe zajęcia, zebrania, odczyty w dn. 13 14 i 15-go lutego br.

Odwołanie obchodów ku uczczeniu 17-tej rocznicy Koronacji Ojca Św.

Z powodu zgonu Jego Świątobliwości Papieża ś. p. Piusa XI. uroczyste Nabożeństwo Pontyfikalne, oraz zebrania i obchody parafialne ku uczczeniu 17-ej rocznicy koronacji Ojca św. zostały odwołane.

W rocznicę zgonu prof. Kazimierza Twardowskiego

Ku uczczeniu pamięci znakomitego filozofa polskiego prof. Kazimierza Twardowskiego nadaje Rozgłośnia lwowska w pierwszą rocznicę Jego śmierci felieton dr Jana Frylinga: „Wspomnienia ucznia o prof. Twardowskim". Audycja nadana będzie ze Lwowa dziś o 16.45 i powtórzona zostanie przez rozgłośnię Warszawa II. o 21.05.

Hojne dary instytucji finansowych

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie złożyła na rzecz Miejsk. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym 10.000 zł., zaś Centralna Małopolska Kasa Oszczędności 6.000 zł. Hojne te ofiary staną się zapewne przykładem ofiarności dla wszystkich instytucyj finansowych, które powinny również zasilić fundusze na rzecz pomocy bezrobotnym w chwili wielkiej potrzeby i w okresie najwydatniejszej działalności Komitetu.

„Spirytusowa" afera w Bogdanówce rozszerza się

(a) Ujawniona onegdaj afera „spirytusowa" na Bogdanówce rozszerza się. Podobno obok urzędnika Knopfa wmieszani są w nią i inni. Dotychczas aresztowanych zostało sześć osób.

Uchodzili przed murami więziennymi

(a) Na ul. Halickiej przytrzymany został wczoraj Franciszek Latawiec, notowany złodziej, poszukiwany przez policję i Sąd.

Przytrzymaną również została Janina Romanów, licząca 27 lat, zamieszkała ostatnio w Stryju, poszukiwana przez tamtejszy Sąd Okręgowy i Gazetę śledczą.

Zamach samobójczy

(a) W zamiarze samobójczym targnęła się wczoraj na życie Maria Klimczak, licząca 32 lat, zarobnica, która zażyła 20 proszków „Kogutków". Pierwszej pomocy udzielił desperatce lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Migawki

Samolot

Nie pamiętam już dobrze jaki tytuł nosił ten film. Niemiecki w każdym razie. Była cała akcja romantyczna i dramatyczna, a chodziło o to, że ona jego kochała a on nie, a potem gdy on ją tak, to ona już była w Ameryce, miała męża i dziecko. Skomplikowane.

Ale chodzi o co innego. O samolot. On miał samolot. Własny albo tak zwany prywatny. Dwuosobowy.

Na ogół głupi był i antypatyczny, ale ten samolot własny (prywatny) to było coś. Ten samolot stał się przyczyną całej akcji. Bo poznali się przy nim, a po tym dzięki wypadkowi tegoż samolotu musieli spędzić ze sobą cały dzień i całą noc z dala od ludzi i w ogóle.

Więc szalenie zainteresował mnie ten samolot i żal chwycił mnie okrutny, że w Polsce tak drogie są samoloty.

Bo w Niemczech... W Niemczech samolot t. zw. „Volkswagen" kosztuje 990 marek. Oficjalnie jest to 2.100 zł., ale po kursie marki srebrem w Warszawie to... 640 złotych. Taka przyjemność za 640 złotych. Darmocha, po prostu. Za 640 złotych noc i dzień na piachach Sahary (można i na szczycie Mount Everest)! Cud techniki!

Widocznie L. O. P. P. dowiedziała się o moich żalach, bo nagle dowiadują się, że, niesłychane wprost, mamy już czy też za chwilę będziemy mieć w Polsce... „samoloty ludowe".

Ach, wszystko dla ludu! Nawet samoloty!

Taki samolot można kupić za 9.800 zł., albo i za 6.300 i jeszcze LOPP dodaje za darmo motory do tych samolotów (a taki motor kosztuje dla większego samolotu 8.000 złotych, dla mniejszego około 5.500 zł.).

Mówią znajomi, że nawet można kupić cud taki na raty. Miesięcznie 133 zł. i jakieś grosze. Boże, o te grosze całkiem nie będę się kłócić!

Poważnie: taniość niesłychana. Trzeba dodać jeszcze, że od ministerstwa komunikacji właściciel będzie dostawał benzynę (bezpłatnie) na 50 godzin lotu.

I że nie będzie płacił podatku od takiego samolotu!

No! darmocha! Wszystko za darmo, ale dopiero potem, gdy ma się już samolot. Gdy ma się samolot to już i motor się dostanie i benzynę i zwolnienie od komornika. Żyć i latać.

Tylko jedno: skąd ja, człowiek ludu, zdobędę te pieniądze. Marnych 9. 800 złotych!

Nęci mnie późniejsza darmocha i Sahara... ale, jak na razie, mogę tylko oglądać samoloty własne (prywatne) na filmie. Bo, obliczone już, aby mieć „samolot ludowy" trzeba postarać się o dochód miesięczny w kwocie 3.000 złotych. Aby żyć z samolotem ludowym w zgodzie. I z rodziną, potrzebującą jeść, też.

O, ludzie polski! Imponujesz mi swymi samolotami! *PODKOWA*

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 11 do 17 lutego 1939:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulisa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porażyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Krwawa zabawa weselna w Kamieniu

(a) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w czasie zabawy, odbywającej się w domu Jana Watrasa w Kamieniu, w pow. niskim, wtargnęli nieproszeni goście: Stanisław, Jan i Władysław Rodzeniowie i Michał Krawiec, wszyscy czterej zamieszkali w sąsiednim Jeżowie. Zaraz po wtargnięciu do wnętrza domu wszczęli rozgłośną awanturę a wywijając nożami, usiłowali usunąć z izby muzykantów z Jeżowa. Obecni na weselu sprzeciwili się temu i rzucili się na napastników z kołami, siekierami i różnymi tępymi narzędziami, zadając im ciężkie uszkodzenia ciała. Z pobitych Stanisław Rodzeń wskutek odniesionych ran w ciągu nocy zakończył życie. — W związku z zajściem przytrzymano sześciu osobników z Jeżowa, uczestników bójki.

Z kroniki włamań i kradzieży

(a) Róża Glock (ul. Panieńska 40), zawiadomiła policję, iż nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do jej sklepu i skradli znaczną ilość towarów wartości kilkuset zł. — W godzinach wieczornych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Mojżesza Biegeleisena (ul. Słoneczna 1), gdzie skradli garderobę wartości kilkuset zł.

Aresztowanie wiejskiej szmuglerki

(a) Prowadzony przemyt sięga swymi mackami także i poza obręb miasta na wieś. W autobusie dalekobieżnym, który w dniu wczorajszym wczesnym rankiem odjeżdżał z pl. Strzeleckiego w kierunku Złoczowa, — aresztowaną została Anna Artymowicz, licząca 59 lat, zarobnica, zamieszkała w Nowosiółkach, w powiecie złoczowskim.

Przeprowadzona przy przytrzymanej rewizja osobista wykryła 1 kg sacharyny, oraz 182 kamyczków do zapalniczek. Znaleziony u Artymowiczowej przemyt został zakwestionowany, a wymieniona odstawiona do aresztów policyjnych.

Ogłoszenie wyroku w procesie o nadużycia w lwowskiej Izbie Skarbowej

W Sądzie Okręgowym zapadł wczoraj wyrok w procesie Protzera i tow. oskarżonych o nadużycia w lwowskiej Izbie Skarbowej. Zostali skazani: główny oskarżony Protzer na 4 lata więzienia i pozbawienie praw na 10 lat; Krzyżanowski na 3 lata więzienia, mgr Neufeld na 14 miesięcy więzienia; Steinhaus na 6 miesięcy; Markus na 9 miesięcy. Wszystkim, z wyjątkiem Krzyżanowskiego, uwzględniono amnestię.

Reszta oskarżonych została uniewinniona.

ZE SPORTU

SUROWA DYSKWALIFIKACJA

Zarząd LKS. Pogoń na wniosek kier. sekcji p. n. prof. R. Wacka postanowił dożywotnio zdyskwalifikować zawodnika St. P. za czyn niehonorowy.

WALNE ZGROMADZENIE LECHII

LKS. Lechia zawiadamia, że doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Klubu odbędzie się w dniu 25 lutego br. o godz. 18 w lokalu klubowym przy ul. Kopernika 26.

* * *

Sekcja piłki nożnej LKS. Lechia zawiadamia, że Walne Zebranie sekcji odbędzie się w dniu 13. II. br. o godz. 19-tej w lokalu klubowym.

* * *

Sekcja hokejowa LKS. Lechia zawiadamia, że Walne Zebranie sekcji odbędzie się w dniu 15. II. w lokalu klubowym.

STANISZEWSKI ZAJĄŁ TRZECIE MIEJSCE W BERLINIE

W czwartek wieczorem odbyły się w Berlinie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W zawodach startował również Polak Staniszewski w biegu na 1.500 m. Staniszewski prowadził przez cały czas, dopiero na ostatnich kilkudziesięciu metrach wyminął go Niemiec Schaumburg, który przerwał pierwszy taśmę w czasie 4 min. Przed samą taśmą Staniszewskiego wyprzedził także drugi Niemiec Boetcher z Wirtembergii, spychając Polaka ostatecznie na trzecie miejsce. Czas Staniszewskiego nie został ogłoszony.

3 lata więzienia za wyrwanie torebki

W dniu 20 grudnia ub. r., sprzedawca drzewek Piotr Gacko, będąc w podchmielonym stanie, wyrwał torebkę przechodzącej ul. Kochanowskiego żonie kapitana, Stefanii Borzemskiej. Ujęty przez przechodniów został aresztowany i wczoraj odpowiadał przed Sądem Okręgowym.

Prokurator zażądał kary 12 lat więzienia, ze względu na niezwykle brutalny sposób dokonania napadu. Ze względu jednak na okoliczności łagodzące, a więc nędzę oskarżonego i to, że świadkowie wystawili mu dobre świadectwo, Sąd skazał go na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat.

Inauguracja Studium Małop. Instytutu Pracy Samorządu Terytorialnego we Lwowie

W sobotę, 11 bm., o godz. 17.30 odbędzie się w sali Rady miejskiej w Ratuszu inauguracja studium samorządowego dla studentów Uniwersytetu organizowanego przez Małopolski Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego, połączona z rozdaniem świadectw dla absolwentów ubiegłego roku akademickiego.

We Lwowie Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego powstał jako oddział Instytutu o tej samej nazwie w Warszawie, a we wrześniu ub. roku Związek Miast Małopolskich objął nad tym oddziałem patronat i opiekę. Małopolski Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego jest pierwszą poza stolicą placówką tego typu, poświęconą pracy badawczej nad samorządem i pogłębieniu jego zagadnień praktycznych. Zaznaczyć należy, że popularyzowanie pracy na terenie samorządu i utwierdzanie przekonania wśród społeczeństwa, że samorząd jest twórczym czynnikiem, który ułatwić może podniesienie miast i wsi kulturalnie i gospodarczo, ma znaczenie doniosłe, nie tylko z punktu zadań powoływanego Instytutu. Nie należy zapominać, że w ramach systemu norm prawnych dla samorządu urosnąć musi samodzielna polska myśl społeczna, jako twór całkowicie rodzimy, wolny od wszelkich obcych analogii. Dlatego w zagadnieniu samorządu dużą rolę obok elementów prawnych, odgrywają elementy społeczne i podkreślenie znaczenia tych społecznych wartości samorządu stanowić ma dalsze pole pracy dla Małopolskiego Instytutu.

Lwów tradycyjnie już niemał jest ośrodkiem życia samorządowego w Małopolsce i utworzenie Instytutu tu właśnie w stolicy małopolskiego samorządu poczytać należy za moment dodatni. Przypuszczać należy, że Instytut prowadzić będzie prace w oparciu o sprzyjające warunki naturalne, jakie zapewnia każde miasto uniwersyteckie.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Ciężarowy samochód nieznanej firmy potrącił wczoraj na ul. Gródeckiej przejeżdżającego rowerem Onufrego Migockiego (ul. Śmigowa 12). Migocki spadł z roweru, nie doznał jednak żadnych obrażeń, rower natomiast został znacznie uszkodzony.

Wóz tramwajowy linii „1" potrącił wczoraj na ul. Kopernika furmankę Michała Bidiuka, znacznie ją uszkadzając.

Proces apelacyjny st. post. skazanego na karę śmierci

Przed lwowskim Sądem Apelacyjnym odpowiadał wczoraj skazany na karę śmierci st. posterunkowy z Zaleszczyk, Michał Nakoneczny, który w nocy z 3 na 4 lutego ub. r., otruł pocztyliona Mikołaja Kohuta, dając mu do jedzenia kawałek kiełbasy zatrutej strychniną.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zostanie ogłoszony w sobotę o godz. 11.

Likwidacja kawiarni „Riz"

Wczoraj w godzinach popołudniowych została zlikwidowana kawiarnia „Riz", mieszcząca się u wylotu ul. Trzeciego Maja i Kościuszki. Kawiarnia ta przeżywała niegdyś okres swego rozkwitu, później jednak zaczęła coraz bardziej podupadać.

Obecni dzierżawcy kawiarni zalegali z płaceniem podatków, czynszu i świadczeń społecznych. Ostatecznie właściciele domu postanowili odebrać dzierżawcom lokal. Przed trzema dniami Zakład wodociągowy zamknął dopływ wody do kawiarni a w dniu wczorajszym Urząd Skarbowy zajął znajdujące się w lokalu ruchomości.

Likwidacja kawiarni „Riz" pozbawiła pracy 60 pracowników wraz z rodzinami. Po niedawnej likwidacji „Cyganerii" jest to już drugi wypadek upadku placówki gastronomiczno-rozrywkowej.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Skarbek-Kruszewski Henryk, wł. dóbr — Hohołów. Narbut Teofil, dyrektor — Warszawa. Poniatowski Marian, inż. — Radom. Korwin-Pawłowski Janusz, wł. dóbr — Tarnowatka. Steinsberg Henryk, przemysł. — Zagrzeb. Czarkowski-Golejewski Wiktor, wł. dóbr — Janówka. Nowodworski Jerzy, kpt. — Łuck. Blumenfeld Juliusz, kupiec — Katowice. Jampolski Włodzimierz, redaktor — Warszawa. Skorel Michał, inżynier — Stalowa Wola. Tabeau Jan, em. radca Minist. — Bydgoszcz. Nittman Tadeusz, dziennikarz — Warszawa. Szcześnowicz Marian, przemysł. — Skarżysko. Dobrowolski Mieczysław, inżynier — Biała Krakowska. Klink Leszar, kupiec — Gdańsk. Mościcki Witold, insp. Lasów Państw. — Kałusz. Biesiada Roman, kier. „Orbisu" — Warszawa. Owsiński Leon, inż. leśny — Jasień. Falkowa Rudolfina, żona inż. — Stanisławów. Kowalski Marian, major — Kraków. Gromnicki Jan, wł. dóbr — Laskowce. Kollender Leopold, urzędn. pryw. — Katowice. Cheliński Stanisław, urzędnik pryw. — Warszawa. Wnuk Michał, dyrektor — Warszawa. Kozłowski Edward, porucz. — Dolina. Wartanowicz Mieczysław, wł. dóbr — Trojce. Rabcewicz-Zubkowski Jan, dyr. P. K. O. — Warszawa. Pitułaj Włodzimierz, przemysł. — Jasło. Pelc Stanisław, pułk. — Warszawa. Schipper Efroim, przedst. Tow. Ubezp. — Nowy Sącz. Filipek Franciszek, sędzia — Wodzisław. Kiełbik Wacław, inż. — Kraków.

Dzień gospodarczy

O rzekomych niedomaganiach PKP

Wileńskie brednie o sierżantach, „straży kolejowej", zawiejach śnieżnych itp.

W „Słowie" wileńskim ukazał się artykuł, przedstawiający w alarmistycznej formie stosunki, panujące na Polskich Kolejach Państwowych. Autor tego artykułu oparł się na informacjach, uzyskanych rzekomo z kół fachowych, w czasie dorocznej konferencji dla ustalania rozkładu jazdy. Konferencja ta odbyła się w Tatarowie. Wspomniany artykuł wywołał polemikę prasową, w której zabierają głos i kolejarze lwowscy, od których otrzymaliśmy poniższy artykuł. — Red.

Zdaniem autora wileńskiego artykułu -- winę wszystkich nieszczęść na kolei ponosi biuro „pers". — Dzięki jego „metodom" kolejnictwo nasze zbudowaliśmy na biurokracji, z tradycji kolejowej naszych zaborców zapożyczyliśmy wzory najgorsze i że, jeśli kolej funkcjonowała dobrze, to jedynie i wyłącznie zawdzięczamy fachowcom, starym kolejarzom.

W to, że kolej funkcjonuje dobrze dzięki fachowcom, nikt nie wątpi i tu drzwi otwartych pan M. (autor artykułu wileńskiego) wyłamywać nie potrzebuje, jednak do grupy tych fachowców, którzy pracują dla dobra kolei nie można zaliczać tylko starych kolejarzy, bo są takie czynności na kolei, do których musi się jednak przydzielać młodych, gdyż starym już w wielu wypadkach sił brakuje.

Co do przełażenia przez kłody, rzucane przez biurokrację pod nogi „fachowcom", którzy umieją „praktycznie" patrzeć przez mgłę papierowej machiny, nie mam zastrzeżeń, dopóki to przełażenie nie koliduje z kodeksem karnym — jak to miało miejsce w sprawie nadużyć kolejowych, których epilogiem był ostatnio proces we Lwowie.

Spory ustęp poświęcił pan M. sprawie zatrudniania sierżantów w służbie kolejowej, którą prawdopodobnie uznali informatorzy pana M. za jedną z przyczyn nieszczęść istniejących na kolei.

Dziwne, że panu M. nie opowiedzieli ci starzy kolejarze, którzy muszą pamiętać czasy przedwojenne, że i w tych czasach Austria również zatrudniała na kolei bardzo dużo wysłużonych podoficerów, z których sporo do dziś jeszcze pracuje i nikogo to tak nie irytowało jak obecnie fakt, że Polska zatrudnia na P. K. P. podoficerów, z których przeważna część z bronią w ręku walczyła o niepodległość Państwa i z których wiele, dzięki pracy, jest już fachowcami uznawanymi nie tylko przez „biurokrację", lecz także przez ogół kolejarzy.

Zarząd kolei niemieckich stosował i stosuje również obecnie na szeroką skalę zatrudnianie wysłużonych podoficerów i w tym nikt nie widzi nic dziwnego i nic groźnego dla kolejnictwa niemieckiego.

Fakt posiadania stopnia podoficerskiego w armii niemieckiej nie uważa zapewne pan M. u kancierza Hitlera za coś ujemnego — ale polski sierżant w pojęciu pana M. o tak zawrotnej karierze, jak zawiadowca stacji, marzyć nie może.

Bardzo niepokoi p. M. „Straż kolejowa", składająca się „z zuchowato wyglądających młodzieńców, ściśniętych w pasie, z podpinką pod brodą, w schludnych mundurach kolejowych, z rewolwerem u boku, którzy z rękami założonymi przechadzają się po peronach i halach dworcowych" i nie mają absolutnie nic do roboty.

Podobno takich informacji udzielili p. M. kolejarze, którzy się przy tym śmieli, żżymali i sobaczyli. Szkoda, że nie pogadał na ten temat bezpośrednio ze strażnikami, czy też policjantami, Dowiedziałby się wówczas, że straż kolei państwowych objęła funkcje nie tylko po dawnych stróżach, których liczba — biorąc pod uwagę wszystkie służby kolejowe — była ta sama co dzisiaj strażników, lecz przyjęła na siebie cały szereg obowiązków od Policji Państwowej, która wiele swych placówek wycofała z terenu kolejowego.

Dowiedziałby się również, że ten rzekomy brak kompetencji to też blaga, bo „Straż Kolei Państwowych" ma ustawowo określone kompetencje w ustawie o ochronie porządku na kolejach — wystarczy zaglądnąć do Dziennika Ustaw i uważnie przeczytać.

Zauważyć należy, że instytucja tego rodzaju na kolejach niemieckich bardzo dawno istnieje, że tego rodzaju instytucje posiadają koleje włoskie a nawet czechosłowackie, nie mówiąc już o rosyjskich, — że zatem to nie jest takie dziwne i niepotrzebny wymysł biur „pers". Polskich Kolei Państwowych.

A jeżeli pan M. chciałby się przekonać, jak darmują strażnicy w służbie — radzę postarać się u kompetentnych czynników o zezwolenie na towarzyszenie strażnikom w czasie służby trwającej przez 12 a czasem i przez 24 godzin w pełnym uzbrojeniu, na posterunku przy którymś z mostów — dobrze byłoby wybrać dzień lub noc o średnim mrozie, lub deszczową porę względnie dla odmiany jeden z dni w miesiącu lipcu. Wtedy mógłby pan M. dowiedzieć się, ilu z tych ludzi zdrowie straciło w służbie, ilu było rannych, czy padło w walce z przestępcą i wiele Skarb Państwa zyskał w wyniku walki straży kolei państwowych z przestępczością na kolejach.

Ciekawe jest, jak pan M. wyobraża sobie właściwe pełnienie służby organu bezpieczeństwa na dworcu kolejowym, bo idąc po linii myślenia pana M. musi się dojść do wniosku, że tak samo „darmuje" w służbie Policja Państwowa i Żandarmeria Wojskowa, bo przecież oni też w czasie służby tylko „spacerują" i żadnej innej fizycznej pracy nie wykonują.

Ba, żeby to już koniec — nowe nieszczęście. — Centrum wyszkolenia kolejowego.

Informator pana M. nie wiedział wprawdzie, jak ono będzie wyglądać, przypuszczał jednak, że będzie to dwu letni kurs i że będzie bardzo drogo kosztować i to wystarczyło do wspólnych narzekań.

Radzę panu M. zetknąć się — ale nie w górach — z fachowcem kolejowym, który wyczerpujących informacyj będzie mógł mu udzielić i wtedy przypuszczalnie dowie się też pan M. ile czasu i pieniędzy na szkolenie kolejarzy poświęca n. p. Anglia, gdzie szkolenie fachowe urzędnika ze średnim wykształceniem trwa trzy lata.

Pan M. pisze, że naczelnik służby fachowej nic nie może poczynić bez zezwolenia biura „pers". Dla przykładu podaje, że podczas tegorocznych zawiei śnieżnych jeden z naczelników nie mógł przyjąć dodatkowych robotników do usuwania śniegu — ze względu na krępującej go formalistykę. — Tu już widać, że nie rozmawiał z fachowcem, bo właśnie w tym wypadku jak i w wypadkach żywiołowych katastrof naczelnicy oddziałów nie są żadną formalistyką krępowani i mają zupełnie wolną rękę w przyjmowaniu robotników.

Tak samo miał pecha pan M. poruszając sprawę braku przepisów wykonawczych ekspedycyjnych, bo ta sprawa jeżeli może być brana pod uwagę jako błąd czy niedopatrzenie, to nigdy biura „pers." — a tylko służby fachowej.

Pan M. powinien szczerze poradzić swemu informatorowi, że jeżeli ma zamiar występować z tego rodzaju „krytyką", do jakiej udzielił materiału „Słowu" wileńskiemu, — to niech się zastanowi, nie ze względu na obawy przed biurem „pers.", ale ze względu na śmieszność i reakcję, na jaką może się narazić ze strony ogółu kolejarzy.

W każdej instytucji są dobre i złe strony — i niewątpliwie dla usprawnienia aparatu i usuwania zła pożądaną jest rzeczowa — fachowa krytyka.

Ale tego rodzaju „krytyka" — jaką podał pan M. — opierając swoje wywody na mętnych informacjach zaczerpniętych wśród szumu Prutu, czy brzęku kieliszków — może wyrządzić szkodę przede wszystkim kolejarzowi polskiemu.

Nie zamykamy oczu na istotne i duże, zwłaszcza materialne braki P. K. P., ale to nikogo nie może upoważniać do wypisywania fantazyjnych bredni.

S. R.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10 lutego

Dewizy: Belgia 89.57, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 286.72, Kopenhaga 111.13, Londyn 24.95, N. Jork 531 1/4, kabel 531 1/2, Oslo 125.22, Paryż 14.11, Praga 18.16, Sztokholm 128.37, Zurych 120.55, Włochy 27.92, Helsinki 11.00, Montreal 527 3/4.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 89.57, dolary amer. 530, dol. kanad. 525 1/2, flor. hol. 286.72, franki franc. 14.11, fr. szwajc. 120.55, funty ang. 24.95, guld. gd. 100.25, korony duńskie 111.33, kor. norw. 125.22, kor. szwedz. 128.37, liry wł. 16.90 marki fińskie 11.00 marki niem. srebrne 74.

Papiery: 4 i pół wewn. 67, 3 inw. 1 em. 90, serie 94.50, 2 em. 91, serie 95.50, 5 konwersyjna 71, 5 kolejowa 68, 67.50 ost. drobne, 4 premj. dolarowa 43.50, 4 konsolidac. 67.75, 67.50, 9.5 setki.

Akcje: Bank Polski 137.75, Handlowy 59.50, Zachodni 42.50, Cukier 36.50, Węgiel 37.75, 37.25, 37.50, Lilpop 95.50, 95.75, Modrzejów 21, 20.25, 20.50, Ostrowiec 75, 75.88, Starachowice 58, 57.25, Zieleniewski 79.50, Żyrardów 65.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 10. 2. N. Jork 468 7/8, Paryż 179.01, Mediolan 89.10, Praga 136 3/4, Bruksela 27.80 1/2, Zurych 20.68 3/4, Amsterdam 870 3/16, Oslo 19.90 3/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.40 3/4, Berlin 11.68 1/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 10. 2. N. Jork 37.76, Londyn 177.01, Mediolan 198.75, Belgia 636.75, Zurych 855.50, Amsterdam 20.34, Berlin 15.16.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 2. N. Jork 441 1/4, Londyn 20.68 1/2, Paryż 11.68 1/2, Praga 15.15, Mediolan 23.22, Bruksela 74.40, Amsterdam 237.70, Oslo 103.92 1/2, Kopenhaga 92.35, Sztokholm 106.60, Berlin 177.10.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 358 ton, tendencja spokojna, żyto 177, jęczmień 197, owies 100.

Obrót ogólny 2.140 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty: 4 i pół listy zast. Bku Hipot. 69. Akcje: Oikos 60, Banku Hipot. 32.25.

Tendencja utrzymana.

Nowa fabryka w C. O. P.

Spółka akcyjna „Łaziska" postanowiła wybudować na obszarze COP-u utwardzalnię tłuszczów dla celów spożywczych. Kapitał zakładowy spółki wynosi ok. 5 miln. zł. Roczna produkcja przewidywana jest w wysokości 5 tys. ton przetworów.

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BYKOWSKIEJ

45

Filip spojrzał na swego mentora szeroko rozwartymi oczyma. Czy oszalał? Czy to był jakiś ukryty żart, którego on, Filip, był przedmiotem? Ale Hanson, w swoim obłoconym ubraniu, z twarzą wyrażającą trwogę i rozpacz, wyglądał raczej na desperata niż na żartownisia.

— Otrzymałem go dziś wieczorem, — rzekł Filip.

— Nieprawda, — poprawił go Hanson, utkwiwszy w niego oczy i wymawiając każde następne słowo z jakąś dziwną ostatecznością.

— Otrzymałeś go, Filipie, przed sześciu tygodniami. Zbyteczne jest, żebyś pamiętał dokładnie datę albo nawet dzień tygodnia. W twoim wieku bedzie bardziej prawdopodobne, że zapomniałeś. Otrzymałeś go w początkach stycznia.

Filip nie odpowiedział. Jego mentor miał niewątpliwie jakąś przyczynę, dla której tę grę prowadził. Desperacki wyraz jego twarzy i pamięć tupotu jego biegnących nóg świadczyły, że przyczyna była poważna. Filip czekał, nie spuszczając oczu przed wzrokiem Hansona.

— Dlaczego brat twój przysłał ci z Strasburga dnia siódmego grudnia weksel na prawie tysiąc funtów? — zapytał Hanson.

Filip miał uczucie, jakiego doznaje uczeń, który musi odpowiadać ustnie z nieprzygotowanej lekcji. Spojrzał z wahaniem na pana Fauberta.

— Nie, — uprzedził go Hanson. — Należności pana Fauberta wyrównywane są osobiście przez twego brata. Z tego samego źródła pan Faubert daje ci pieniądze na twoje drobne wydatki.

— To prawda, — przyznał Filip.

— W takim razie wytłumacz mnie, twojemu mentorowi, posiadanie tego weksla.

Pod wpływem tych pytań Filip doszedł do przekonania, że musi się bronić przed oskarżeniem kradzieży.

— Przecież ja nie mogę tego wytłumaczyć, — wybuchnął. — Nie wiem o nim nic a nic. Nie mam pojęcia, co miałbym z nim uczynić...

Twarz Hansona straciła swój surowy wyraz, a nawet wypogodziła się zupełnie, i uśmiech przyjazny, zachęcający i miły pojawił się na niej.

— Zapomniałeś, Filipie... Ot, co! Ale to nic dziwnego. Młodzież, której zabawy z kolegami i nauka wypełniają życie, często zapomina nawet o rzeczach ważnych. Zapomniałeś więc, że pieniądze te były przeznaczone na zakup koni.

— Koni? — zdumiał się Filip.

— Koni wojskowych, — potwierdził Hanson z uśmiechem. — W razie dojścia do skutku przymierza między Anglią, Holandią a Szwecją przeciwko Ludwikowi francuskiemu, miałeś zakupić konie. Bo brat twój, Karol Jan, zamierzał wystawić chorągiew, a do tego potrzebne mu były konie... angielskie konie. Przed zakupem miałeś otrzymać od niego wskazówki.

— Ale... ale... — jąkał się Filip, marszcząc brwi, — Karol Jan nigdy nie dał mi żadnych wskazówek.

— Oczywiście, bo nie mógł, — mówił dalej Hanson, już teraz zupełnie swobodny, gdy tymczasem młody Königsmark był coraz bardziej zaskoczony i zakłopotany. — To przymierze tak prawdopodobne w grudniu, w styczniu było już zgoła niemożliwe. Na szczęście nie kupiłeś owych koni. Zachowałeś weksel nienaruszony do dyspozycji swego brata. Bardzo to pochwały godne i zaszczyt ci przynoszące postępowanie, którego zresztą należało się spodziewać po tobie, kochany chłopcze, a najbardziej spodziewałem się tego ja, twój opiekun.

Filip ciągle jeszcze gubił się w labiryncie przypuszczeń, domysłów i nieokreślonych obaw. W nadziei rozwikłania tej gmatwaniny zaczął sobie przepowiadać podane mu przez Hansona szczegóły.

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

WIELKI POŻAR. W Jamnicy, powiat Stanisławów, powstał z nieustalonych przyczyn pożar w zagrodzie Onufrego Derkacza. Ogień podniecany wiatrem przeniósł się następnie na zabudowania pięciu sąsiadów, niszcząc je doszczętnie. Szkoda jest wielka. Ofiar w ludziach nie było.

Z Buczacza

KORONACJA POSĄGU NAJŚW. PANNY MARII W JAZŁOWCU. W klasztorze S.S. Niepokalanek w Jazłowcu, koło Buczacza, znajduje się słynący z cudów posąg Najśw. Panny Marii, Patronki Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia N.M.P. i Patronki Pułku Ułanów Jazłowieckich. Obecnie zostało ustalone, że staraniem S.S. Niepokalanek odbędzie się w Jazłowcu dnia 9 lipca b. r. wielka uroczystość koronacji tego posągu Najśw. Panny Marii Jazłowieckiej.

Z Przemyśla

Z ŻYCIA TEATRALNEGO. We wtorek 14 b. m. przyjeżdża do Przemyśla doskonały zespół Teatru Małopolskiego pod dyr. Z. Łozińskiej, który w sali „Fredreum" odegra po południu baśń historyczną L. Rydla p. t. „Zaczarowane Koło" dla młodzieży, a wieczorem znakomitą komedię W. Fedora „Podarek Sylwestrowy". Zapowiedź przyjazdu znanego teatru wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

(H. N.)

Z Jarosławia

OSTATNIE POSIEDZENIE STAREJ RADY MIEJSKIEJ. Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie jarosławskiej Rady miejskiej, ostatnie w kadencji, która upływa z dniem 13 b. m. Na posiedzeniu tym Komisja rewizyjna złożyła sprawozdanie z zamknięć rachunkowych za rok budżetowy 1937/38, z którego wynika, że na preliminowaną sumę wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych 733.238 zł. wykonano 743.722 zł. Na posiedzeniu tym Rada uchwaliła wprowadzić na rok budżetowy 1939/40 opłaty za nadmierne zużycie dróg, przyjąć obowiązek czyszczenia nowych ulic, wydzierżawić Towarzystwu Szkoły Handlowej budynek gminny na lat 10 za czynszem rocznym 3.200 zł. Nadto Rada uchwaliła rezolucję, oświadczając się za utworzeniem w Jarosławiu II. Liceum Zawodowego, mianowicie 3-letniego liceum handlowego ze specjalizacją na 3-cim roku w handlu rolniczym. Posiedzenie Rady zakończyło się przemówieniem burmistrza dr. Siary, który, żegnając radnych, podziękował im za lojalną i pożyteczną współpracę z Zarządem miejskim. W imieniu radnych odpowiedział ks. kan. Lisiński, po czym nastąpiła wspólna fotografia.

O ZMIANĘ GRANIC GROMADY PRUCHNIK. U starosty jarosławskiego p. A. Kocóła zgłosiła się delegacja gromady Pruchnik, przedkładając mu projekt zmiany granic gromady przez przyłączenie do niej gromady Pruchnik-wieś. Projekt obejmuje również wyłączenie Pruchnika z dotychczasowej gminy i utworzenie gminy nowej, za czym, zdaniem delegacji, przemawiają względy polityczne i ekonomiczne.

ZMIANY PERSONALNE W ZARZĄDZIE MIEJSKIM. Jak już donosiliśmy, łącznie ze zmianą systemu urzędowania w tut. Zarządzie miejskim było opróżnione stanowisko naczelnika Wydziału ogólnego, które z dniem 7. II. b. r. objął p. dr Jerzy Miączyński z Sieradza.

TURNIEJ SIATKÓWKI. W dniu 12. II. b. r. odbędzie się propagandowy turniej siatkówki w hali sportowej przy ul. Piekorskiego, urządzony z okazji 10-lecia swego istnienia przez A.Z.S.

PRUCHNIK NA F.O.N. Staraniem Zarządu Oddziału L.M.K. w Pruchniku odbyła się w dniu 4 lutego w sali Strażnicy zabawa karnawałowa. Dochód z tej zabawy w kwocie 50 zł. został przeznaczony na F.O.N.

Z Radymna

BUDOWA NOWEGO MOSTU W ub. roku w czerwcu bawiła Komisja drogowa pod kierownictwem p. inż. Łukowskiego, która stwierdziła, że stan mostu na rzece Radzie budzi pewne obawy. Most ten Komisja zamknęła i, aby nie hamować ruchu, postawiono most objazdowy. W sierpniu, po uzyskaniu kredytów i zatwierdzeniu kosztorysów na 19.000 zł., przystąpiono do budowy mostu betonowego. — Budowa tego mostu ma ważne znaczenie, gdyż znajduje się na głównym trakcie Lwów—Kraków. Kierownictwo tej budowy zostało powierzone p. inż. Łukowskiemu, który dokłada starań, aby w jak najszybszym czasie ukończyć tę budowę. — Jak się dowiadujemy, z końcem kwietnia b. r. most ma być oddany do użytku publicznego.

———

Z Brzeżan

SAMOBÓJSTWO SOŁTYSA. Sołtys z Kotowa, pow. Brzeżany, popełnił samobójstwo wystrzałem z krótkiej broni palnej, na tle na razie nieznanym. Dochodzenia w toku.

Z Truskawca

POLSKA BEZPROCENTOWA KASA CHRZEŚC. w TRUSKAWCU założona i uruchomiona w 1938 r. rozpoczęła już z dniem 1. XI. ub. r. swoją działalność po zebraniu skromnych jak na początek funduszów. Większą część tych funduszów rozdzielono w formie bezprocentowych pożyczek pomiędzy istniejące tu chrześcijańskie placówki przemysłowe i handlowe. Brak większych funduszów, nieodzownych przy inwestowaniu nowych, a tak potrzebnych w Truskawcu placówek chrześcijańskich, stoi na przeszkodzie większemu zakresowi działań tej Kasy. Wydział Kasy zwracał się wprawdzie już niejednokrotnie do powołanych ku temu instytucyj o przydział kredytów, jednakże dotychczas nie zdołano znikąd uzyskać żadnej pożyczki, na skutek czego Kasa zmuszoną jest ograniczyć się do działalności jedynie w b. skromnych ramach funduszów zebranych z dobrowolnych datków i ofiar miejscowego społeczeństwa.

WYKRYCIE PRZESTĘPSTW SKARBOWYCH. Organa Kontroli Skarbowej, przeprowadzając onegdaj kontrolę w tut. znanym sklepie żyd. Schreibera, natknęły się na szereg popełnianych przez tegoż sklepikarza przestępstw natury skarbowej, jak: potajemny rozlew i sprzedaż spirytusu skażonego, niecechowane odważniki, posiadanie niestemplowanych zapalniczek i w. in. Po wykryciu tych przestępstw, sporządzono karne protokoły. „Czystka" ta jest na miejscu jeśli się weźmie pod uwagę stosunki panujące w tut. sklepach żydowskich. Niemniej na miejscu byłoby, gdyby jeszcze i władze sanitarne wglądnęły przynajmniej raz poza sezonem do wnętrz tego rodzaju sklepów, stale ignorujących obowiązujące przepisy sanitarne i przekraczających ustawę o odpoczynku niedzielnym!

Z Turki

ROZBUDOWA URZĄDZEŃ SPORTOWYCH TURKI. Turka i powiat turczański odczuwały dotkliwie już od dawna brak należytego ośrodka, któryby racjonalnie prowadził kulturę fizyczną. Stawał temu na przeszkodzie brak odpowiedniego budynku, boiska, urządzeń sportowych. Obecnie sprawa ta będzie pomyślnie zorganizowana przez rozbudowanie i rozszerzenie budynku Sokoła oraz uporządkowanie i urządzenie odpowiednich boisk.

———

...program radjowy.

SOBOTA, 11 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik por. — 7.15 „FIS", reportaż. — 7.20 Lw. Kom. kierow. ćwiczeń obrony przeciwlotniczej. — 7.25 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dal szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka obiadowa ork. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Lw. Infomacje. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla dzieci. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry pod dyr. T. Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 „Kronika literacka" A. Tretiak, prof. UJK. — 16.35 „Dokoła Tatr z piosenką" — koncert. — 17.00 „FIS" — Otwarcie mistrzostw narc. — 18.00 Odczyt pośw. pamięci L. Benedyktowicza. — 18.10 Lw. Kom. obrony przeciwlotn. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.00 „FIS". — 19.10 Koncert rozrywk. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., „FIS". — 21.00 Koncert rozrywk. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wiecz., Kom. meteor. — 23.03 „FIS". — 23.05 Lw. Kom. obrony przeciwlotn.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 **Paris PTT. Koncert symf.**
20.10 **Deutschlandsender. „Czarny Piotruś" opera N. Schultze.**
20.10 **Królewiec. „Otello" — Verdiego.**
21.00 **Mediolan. „Tosca" — Pucciniego**
21.10 **Praga. Koncert karnawałowy.**
21.30 **Strasburg. Koncert Mozartowski.**
22.15 **Luksemburg. Koncert symf.**

NIEDZIELA, 12 LUTEGO

Godz. 7.15 „Pod Twoją obronę". — 7.20 Lw. Kom. obrony przeciwlotn. — 7.25 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 „FIS". — 8.20 Audycja dla wsi. — 8.45 Lw. „Poranek rolnika": Pozdrowienie. Pogadanka inż. F. Müllera, Muzyka popularna z płyt. — 9.15 Lw. Nabożeństwo z kość. OO. Bernardynów. Kazanie wygł. ks. prał. dr Mystkowski. — Ok. 10.30 Lw. Muzyka z płyt. — 11.45 Felieton programowy — J. Langman. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Borszczów i jego okolice" — mgr Z. Gałaczyński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — W przerwach: „FIS". — 14.40 Audycja dla dzieci: „O dwóch takich co ukradli księżyc" wg Makuszyńskiego w opr. M. Sterbówny. — 15.00 Lw. „Lwowska Warta": „Nasza gazetka", Występ Chóru TSL., Obrazek ze wsi. — 15.25 Lw. „Złota księga gmin". — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 „Ze śpiewnika Moniuszki". — 17.00 Recit. skrzyp. I. Dubiskiej. — 17.30 „Sensacja w Trocadero" — operetka. — W przerwie: Chwila Biura Studiów. — 19.30 Lw. Kom. obrony przeciwlotn. — 19.35 Lw. Utwory fortep. w wyk. Z. Szafranowej i E. Huberowej. — 19.50 Lw. Wieczór Spisko-Orawski z Krak. — 20.15 Tygodnik dźwiękowy, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny. — 21.25 Muzyka taneczna. — W przerwie: „Wesoła Syrena". — 23.00 Dziennik wiecz., Wiad. meteor. — 23.03 „FIS". — 23.05 Lw. Kom. O. P. L.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 **Florencja. „Il campiello" — opera Wolf-Ferrariego.**
17.00 **Rzym. Koncert symf.**
18.20 **Droitwich. Koncert orkiestr.**
19.45 **Sztokholm. „Błękitna rapsodia" — Gershwina.**
20.10 **Deutschlandsender. Koncert symf.**
20.10 **Frankfurt. Wieczór Schumanna.**
20.30 **Praga. „Raduz i Mahulena" — poemat Suka.**
21.30 **Radio Paris. Koncert symfon.**
22.05 **Londyn Reg. Koncert niedzielny.**

———

Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie za rok 1938

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

W dziełach skatalogowanych numer bieżący doszedł do 217.900. Razem druków jest 207.122 (przybyło 3.820) dzieł, 309.576 tomów (przybyło 6.247), 298.854 woluminów (przybyło 5.774), w tym inkunabułów 318 (przybył 1), a druków XVI wieku 5.067 w 5.170 tomach a 4.857 woluminach (przybyło 2). Nieskatalogowanych około 100.000 tomów. Czasopism bieżących 1.650 (ubyło 182 a przybyło 236). Rękopisów około 13.500, w tym zinwentaryzowanych 6.590 (przybyło 168) w 6.631 woluminach, dyplomatów pozycyj 2.125, sztuk 2.260 (przybyło 66), autografów około 7.500, w tym zinwentaryzowanych 5.298, map 2.397 (przybyło 7), muzykaliów 741. Oprawiono druków 698, poprawiono 34 tomów, 224 rękopisów oprawiono lub poprawiono.

W r. 1938 korzystało z Pracowni Naukowej przez 265 dni osób 6.940 z 11.363 dzieł w 18.481 tomach i 3.933 rękopisów, 292 autografów i 32 dyplomatów. Do domu wypożyczono 4.764 dzieł w 5.977 tomach, 2.679 osobom. Rękopisów wypożyczono do innych instytucyj 244. Kwerend naukowych załatwiono 115. Zwiedziło Bibliotekę 1.273 osoby.

Biuro Wymiany Wydawnictw otrzymało od 115 instytucyj 683 dzieł i periodyków w 778 tomach i zeszytach, wysłano 117 dzieł w 123 tomach do 103 instytucyj.

Biblioteka im. Gwalberta Pawlikowskiego liczy druków 22.332, rękopisów 290, dyplomów 232, autografów 4.270, map 678, numizmatów 3.688, rycin 24.827.

Muzeum XX. Lubomirskich liczyło w r. 1938 według inwentarzy: przedmiotów archeologiczno-historycznych 3.977, obrazów 1.323, rzeźb 475 plus i depozyt, rycin i sztychów 29.710, w gabinecie numizmatycznym 21.716 sztuk, fotografij 8.844. Biblioteka muzealna liczyła dzieł 3.627 w 4.125 tomach. Pracujących w Pracowni Naukowej Muzeum było w 1938 r. 1189 osób, zwiedziło Muzeum 7.123, w tym 3.545 bezpłatnie.

Jak się popiera przemysł samochodowy za granicą

Węgry zreorganizowały ostatnio import samochodów w ten sposób, że każdy importer może przywozić dowolne samochody lub podwozia po otrzymaniu niezbędnych pozwoleń, musi jednak zobowiązać się do zakupienia przynajmniej jednego wozu produkcji węgierskiej przy dwu zagranicznych importowanych. Jednocześnie, dla zapewnienia sprawności postępowania, importer składa tytułem gwarancji od 500 do 2.000 pengö. Sumę tę traci na rzecz funduszu dla subwencjonowania krajowego przemysłu samochodowego, jeżeli w ciągu 14 dni od oclenia wozu zagranicznego — nie zamówi samochodu krajowego. Jeżeli natomiast importer jest stałym przedstawicielem fabryki zagranicznej, składana przezeń gwarancja przelewana jest automatycznie na rzecz wspomnianego funduszu.

W ten sposób uzyskiwane subwencje pozwalają rozwijającemu się przemysłowi samochodowemu na Węgrzech na przeprowadzenie obniżki cen i dostosowanie się pod tym względem do konkurencji zagranicznej.

Zimowy wypoczynek w Sławsku lub Slankach

Przez cały sezon zimowy, t. j. do dnia 31 marca b. r. obowiązuje 66 procent. zniżka kolejowa do Sławska i Sianek za kartami uczestnictwa L. P. T.

W obu tych miejscowościach znanych z pięknych terenów narciarskich i doskonałych warunków śniegowych, znajdują się komfortowo urządzone hotele Turystyczne Ligi Popierania Turystyki, wyposażone w światło elektryczne, centralne ogrzewanie, łazienki i natryski.

Cena pomieszczenia w tych hotelach wraz z całkowitym utrzymaniem wynosi zł. 4.50 dziennie. Hotele posiadają pokoje pojedyncze, podwójne i wieloosobowe.

Karta uczestnictwa, poza zniżką kolejową, upoważnia do bezpłatnej nauki jazdy na nartach oraz do korzystania z przewodnika na wycieczki narciarskie.

Wszystkie biura podróży i Przedstawicielstwa LPT na większych stacjach kolejowych udzielają bliższych informacji i sprzedają karty uczestnictwa.

OGŁOSZENIA

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKUJĘ
mieszkania 5-cio pokojowego luksusowego, — możliwie z ogrodem i garażem. Wiadomość: tel. 266-99. 11314

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe, w ogrodzie, do wynajęcia. Zamkowa sześć A. 11326

MIESZKANIE
czteropokojowe lub mniejsze, komfort, wysoki parter. Reymonta 1, — telefon nr. 284-60. 11327

PIĘKNY
pokój umeblowany, niekrępujący, osobne wejście, — klatkowy. Zamojskiego 10, mieszk. dwa. 11337

KOMFORTOWY
pokój, kuchnia — nowy dom, gaz, spiżarnia, dwa balkony, do wynajęcia. — Janowska 106, — naprzeciw nr. 65. 11341

POKÓJ
nowocześnie umeblowany, niekrępujące wejście, łazienka, wynajmę zaraz panu na stanowisku, oficerowi. — Rybacka 8, m. 8, — boczna Kochanowskiego. 11340

POKÓJ
z komfortem, umeblowany do wynajęcia. — Nabielaka 53 B. 11338

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3338

DWA POKOJE
kuchnia lub przedpokój — Friedrichów 12. Dozorca wskaże. 11321

5-CIO POKOJOWE
mieszkanie, pełny komfort centrum — dla chrześcijan bez dzieci i zwierząt. Wiadomość: Piłsudskiego 4, dozorca. 11332

TRZY POKOJE
kuchnia, nowy dom, do wynajęcia. Nabielaka 44. 11330

POTOCKIEGO 47
4 pokoje, kuchnia, I. piętro, zremontowane, pełny komfort, 3 wejścia, do wynajęcia. Wiadomość: tel. 230-12. 11328

DO WYNAJĘCIA
duży pokój umeblowany z terasą, Lwów, Gundulicza osiem. 11339

TRZY POKOJE
kuchnia, komfort — duże, słoneczne, zaraz. Modrzejewskiej pięć. 11331

ZAMOŻNYM
na stanowisku — piękny, luksusowy pokój dwuosobowy z meblami lub bez, wykwintne utrzymanie do wynajęcia. — Telef. 222-95. 11336

DWA POKOJE
i kuchnia, pełny komfort, od 1 marca do wynajęcia. Lwowskich Dzieci nr. 44A. I. dzwonek. 11342

POKÓJ KAWALERSKI
dla solidnego pana na stanowisku do wynajęcia. — Pohulanka 12. 11315

POKÓJ KLATKOWY
komfortowy, telefon, wynajmę tanio. Plac Bernardyński 14. 11320

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WSZYSTKIE KSIĄŻKI
i CZASOPISMA polskie i w jęz. zagran. sprawnie dostarcza KSIĘGARNIA A. KRAWCZYŃSKI, Lwów, Rutowskiego 9. — Katalogi bezpłatnie. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. 4056

TANIO
sprzedam z powodu wyjazdu w centrum miasta poważne przedsiębiorstwo wraz z towarem i urządzeniem. Wiadomość: tel. 247-08. 11304

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** **Piłsudskiego 21, I. p.** 3320

FIAT 508/III
4-drzwiowy i dwudrzwiowy do sprzedania. Gumol, Borysław. Chatki. Telef. 1061. 11322

SPRZEDAM
dom piątrowy, komfortowy, z poddaszem, budynki gospodarcze, przy głównej ulicy, wolne lata. — Lenartowicz, Żółkiew, ul. Legionów 32. 11335

Cały świat interesuje się polityką europejską, a publiczność lwowska jest zainteresowana sprzedażą obuwia w firmie

I. SCHLEIER
GŁÓWNY SKŁAD OBUWIA
Lwów, Legionów 35

która sprzedaje męskie i damskie półbuciki krajowe i zagraniczne po cenach

Zł 9·50, 12·50, 14·50, 16·50, 19·50 i 21·50

Jedyna okazja, by nabyć dobre obuwie po niskich cenach

4100

SPRZEDAM
z powodu choroby sklep spożywczy wraz z domem i towarem dobrze prosperujący. Gulajowa, Żołynia. 11325

LORNETKI TEATRALNE poleca firma **KOPERNICKI i SYN** **Lwów, Hetmańska 12** tel. 234-24. P.K.O. 511.406 2965



NOŻE DO GOLENIA:
Eclipse, Gerlach, Gillette, Gloria, Grom, Hardhead, Mem, Monolit, Polonus, Polonia, Rapid b. b., Swing Toledo — Mydła i kremy do golenia, ałuny i wody kolońskie, Pendzle do golenia A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

1/4 TRZYPIĘTROWEJ
kamienicy, Królowej Jadwigi 27, do sprzedania zaraz. Patryn, kierownik szkoły. Niechobrz Racławówka — Rzeszów. 11324

DOM SZTUKI **Lwów, ul. Fredry 1**
(A. WIŚNIEWSKI) **Telefon 284-78**
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE i ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. —
KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

Kupno

KUPIĘ
samochód ciężarowy trzytonowy, używany. — Jan Lenartowicz, Żółkiew. 11329

Różne

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

BIBLIOTEKI



kolejowe, wojskowe, gminne, instytucyj kompletują w Nowym Roku księgozbiory w Księgarni Małopolskiej Lwów, Akademicka 16. Kosztorysy, cenniki na żądanie. 3933

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616



NIE KUPUJCIE
nowych nakryć stołowych — zniszczone posrebrza z gwarancją „Galwanoplater" — Lwów, Kopernika 14. 3941

APTEKĘ
małą, Wschodnia Małopolska, wydzierżawię 1. IV. Polakowi, katolikowi. Waydowicz, Kołomyja — Sobieskiego 92. 11323

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca; Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15